WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 3 (6552) Środa, 4 stycznia 1978 r. Cena 1 zł

W KRAJU

DLA HUTY „KATOWICE"

W zespole stacji granicznych Żurawica-Medyka Boguszów przyjęto pierwsze w br. wagony z radzieckimi urządzeniami i maszynami, przeznaczonymi do dalszej rozbudowy Huty „Katowice".

Urządzenia te nadeszły wraz z transportem wysokiej jakości aglorudy, z której blisko 10 tys. ton wysłano już dla potrzeb huty.

ZEGAR KWARCOWY Z „MERA-POLTIK"

Konstruktorzy Zakładów Mechanizmów Precyzyjnych „Mera-Poltik" w Łodzi, po wielomiesięcznych pracach badawczych i próbach praktycznych opracowali konstrukcję i zbudowali polski prototyp zunifikowanego mechanizmu zegara kwarcowego. Umożliwi to zaoszczędzenie poważnej kwoty dewiz wydawanych dotychczas na import takich mechanizmów.

KASIA CZUJE SIĘ DOBRZE

Wczoraj w trzy tygodnie po zabiegu rozdzielenia, pozostała przy życiu siostra syjamska – Kasia wykazywała się zadowalającym stanem zdrowia. Dziecko w tym czasie przybrało nieznacznie na wadze i obecnie odżywiane jest głównie doustnie. Kasia nadal otoczona jest troskliwą opieką lekarską. Specjaliści Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej im. M. Kopernika w Krakowie pełnią przy dziecku dodatkowe dyżury.

Port gdański

II KRAJOWA KONFERENCJA PZPR

wysoka poprzeczka do pokonania

Z doniesień prasowych ostatnich dni, po podsumowaniu wyników 1977 roku wiemy już, że Gdańsk jest największym portem na Bałtyku. Zaowocowała już bowiem w pełni największa morska inwestycja PRL – Port Północny, a ściślej jego dwie pierwsze bazy przeładunkowe – węgla i paliw płynnych. Nowy rejon, mogący obsługiwać statki o tonażu do 150 tys. DWT, ma niewątpliwie decydujący wpływ na dynamikę przeładunków.

Port gdański w 1975 r. przeładował 17 861 tys. ton, w 1976 już 22 126 tys. ton, a w 1977 — 24 551 tys. ton wszystkich towarów, z tego Port Północny odpowiednio — 7 303 tys. ton, 10 965 tys. ton i 12 948 tys. ton. I tu warto zwrócić uwagę, że w ostatnim roku przeładunki portu skoczyły o ponad 2,4 mln ton, z tego jednak na port w starych granicach przypada 583 tys. ton. Takiego wzrostu nie odnotowały inne porty. A więc nie tylko nowoczesność, ale i dobra praca, jej sprawna organizacja zadecydowały o rozwoju portu gdańskiego. W 1977 r. Port Północny obsłużył 261 dużych statków, załadowując 8 207 tys. ton węgla i 121 zbiornikowców, przetaczając — 4 741 tys. ton ropy i produktów naftowych.

Dorobek dwóch ostatnich lat gdańskich portowców, między VII Zjazdem partii a zbliżającą się II Krajową Konferencją PZPR, jest wielostronny. W tym czasie odebrali sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyportowym za rok 1975 i 1976. Mają szanse otrzymać go i za rok 1977. Ale są to tylko zewnętrzne formy sukcesu.

Natomiast do roboczych sukcesów należą: pełne opanowanie eksploatacyjne urządzeń portu i ich wykorzystanie — w przypadku przeładunku

(Dokończenie na str. 3)

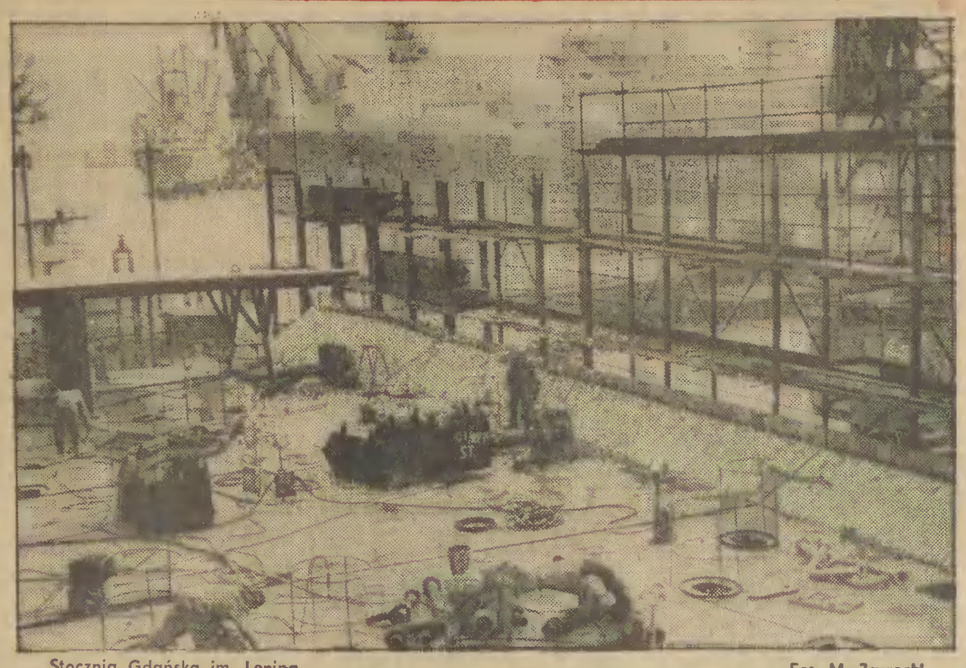

Stocznia Gdańska im. Lenina Fot. M. Zarzecki

P. Jaroszewicz przyjął kierownictwo PAN

Wczoraj prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął kierownictwo Polskiej Akademii Nauk – prezesa PAN prof. **Witolda Nowackiego**, wiceprezesów PAN – prof. **Jana Szczepańskiego**, prof. **Szczepana Pieniążka**, prof. **Jerzego Litwiniszyna**, prof. **Andrzeja Trautmana**, sekretarza naukowego PAN prof. **Jana Kaczmarka**. Obecny był również prof. **Włodzimierz Trzebiatowski** – prezes PAN w poprzedniej kadencji.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów prof. **Mieczysław Jagielski**, sekretarz KC PZPR prof. **Andrzej Werblan** oraz minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. **Sylwester Kaliski**.

W trakcie spotkania omówiono główne kierunki rozwoju nauki w Polsce. Prezes PAN prof. Witold Nowacki przedstawił zarys programu działalności PAN na najbliższą trzyletnią kadencję.

Piotr Jaroszewicz zwrócił uwagę m. in. na ogromne znaczenie i rolę nauki na obecnym etapie rozwoju kraju, podkreślając, iż obecna sytuacja stwarza ogromne możliwości i szanse dla całej nauki, w tym dla Polskiej Akademii Nauk i wymaga coraz większego wkładu najwybitniejszych specjalistów w rozwój i usprawnienie naszej gospodarki i polityki społecznej.

Minister E. Wojtaszek z wizytą w Moskwie

3 stycznia przybył z wizytą do Moskwy, na zaproszenie rządu radzieckiego, minister spraw zagranicznych PRL, **Emil Wojtaszek**. Na Dworcu Białoruskim powitali go członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, **Andriej Gromyko** i inne osobistości.

Wczoraj rozpoczęły się rozmowy min. Wojtaszka z min. Gromyką. Podczas rozmów, które przebiegają w partyjnej serdecznej atmosferze, omawiano sprawy dalszego pogłębiania braterskiej przyjaźni i ścisłej wszechstronnej współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską, a także niektóre aktualne problemy międzynarodowe, będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania.

(Dokończenie na str. 2)

Mieszkania czyli wyścig z czasem

Rozwój budownictwa mieszkaniowego obok poprawy zaopatrzenia rynku i rozwoju gospodarki żywnościowej jest zadaniem priorytetowym. Celem jak najszybszego wcielenia w życie hasła „Mieszkanie dla każdej rodziny", podjęty został manewr gospodarczy polegający na przegrupowaniu sił i środków na rzecz budownictwa mieszkaniowego.

N/z: nowa śródmiejska dzielnica mieszkaniowa w Łodzi.

CAF

Autonomia dla Kraju Basków

Specjalna komisja Kortezów zatwierdziła jednomyślnie projekt rządowy tymczasowo przyznający status autonomiczny Krajowi Basków. Status ten przyznano prowincjom Viscaya, Guipuzcoa i Alava oraz ustalono, że w prowincji Navarra zostanie przeprowadzone referendum, w którym mieszkańcy zadecydują, czy będzie ona objęta statusem przyznanym Krajowi Basków, czy też będzie bezpośrednio podlegać rządowi madryckiemu.

Dekret w sprawie tymczasowej autonomii wejdzie w życie za kilka dni, z chwilą opublikowania go w dzienniku ustaw. Obowiązywać będzie do czasu uchwalenia przez Kortezy nowej konstytucji.

Jeszcze przed sezonem turystycznym

Eksponaty z „Solena" i „miedziowca" wzbogacą Muzeum Morskie

Centralne Muzeum Morskie w Żurawiu Gdańskim od wielu miesięcy jest nieczynne. Spowodowane to zostało koniecznością przygotowania eksponatów do wystawienia w nowych pomieszczeniach muzeum, po dawnej kotłowni przy ul. Szerokiej róg Tokarskiej. W lecie ukazała się w paru pismach, m. in. w „Życiu Literackim" fałszywa informacja udzielona przez dyrektora muzeum jakoby to Jarmark Dominikański był przyczyną zamknięcia Żurawia Gdańskiego. Było to tak bezpodstawne, że jako współorganizatorzy i inicjatorzy jarmarku nawet nie mogliśmy się poczuć urażeni, toteż nie wdawaliśmy się w polemikę.

Z tym większą satysfakcją możemy poinformować Czytelników, że w maju br. jak podał dla PAP dyrektor, dr hab. **Przemysław Smolarek** — Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku zostanie ponownie otwarte i będzie w nim można obejrzeć nowe ciekawe ekspozycje.

W Żurawiu Gdańskim będzie więc stała wystawa obrazująca dzieje żeglugi polskiej do czasów rozbiorów. W jednej z sal znajdą się eksponaty i materiały poświęcone tematyce wojenno-morskiej. Ponad to w Żurawiu muzealnicy przygotowują ekspozycję najnowszych swoich nabytków, wydobytych w ostatnich latach z dna Zatoki Gdańskiej. Będą to przedmioty ze szwedzkiego okrętu „Solen", zatopionego podczas bitwy pod Oliwą oraz z tzw. miedziowca.

Wśród cennych znalezisk zobaczymy świetnie zachowany cyrkiel nawigacyjny, używany w XVII wieku i znaleziony na „Solenie", ponadto talerze cynowe z herbami dowódcy okrętu, naczynia ceramiczne oraz zawartość bosmańskiego magazynku z kilkudziesięciu elementami takielunku i innego sprzętu okrętowego. Pokazane zostaną wydobyte z „miedziowca" reprezentatywne zestawy oryginalnych towarów w postaci sztab żelaza, kawałków rudy, grudek smoły, dziegciu i wosku, wreszcie tarcicy i innych towarów, jakimi w XVII wieku handlował bogaty morski Gdańsk.

Natomiast w nowej części muzeum zostanie pokazana wystawa obrazująca stosunki polsko-holenderskie w XVI i XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem spraw morskich. Wystawę tę przygotowało holenderskie ministerstwo oświaty. W nowej siedzibie muzeum przygotowuje ekspozycję egzotycznych i prymitywnych łodzi przywiezionych w darze przez polskich marynarzy z różnych stron świata oraz drugą część stałej ekspozycji obrazującej dzieje żeglugi polskiej porozbiorowej aż do dnia dzisiejszego. W dawnej kotłowni uzyskano pomieszczenia dla magazynów, warsztatów, pracowni, laboratoriów, biblioteki i archiwum.

(wś)

Szkło optyczne

Jeleniogórskie Zakłady Optyczne są jedynym w kraju producentem szkła optycznego, wytwarza się go aż 200 rodzajów i robi 1000 wyrobów optycznych. Produkuje się tu m. in. specjalne szkła do sprzętu optycznego i medycznego oraz optyki sygnalizacyjnej, nowoczesne zwierciadła do kinowej aparatury projekcyjnej, optyczne elementy urządzeń elektronicznych.

N/z.: Genowefa Polachoszko przy kontroli technicznej szkieł optycznych.

CAF - Woloszczuk

Cenna inicjatywa armatora dalekomorskiego

Pomoc „Dalmoru" dla kutrowych przedsiębiorstw

Załoga gdyńskiego „Dalmoru" największego przedsiębiorstwa rybackiego w kraju, dla uczczenia II Krajowej Konferencji PZPR zadeklarowała szereg czynów produkcyjnych, które służyć będą poprawie zaopatrzenia rynku w przetwory rybne.

Dalekomorscy rybacy zobowiązali się uczestniczyć w odłowach szprota w szczytach połowowych na Bałtyku, a służby lądowe — udzielić pomocy do pełnego jego zagospodarowania. Idzie o to, że na łowiskach szprotowych statki-przetwórnie będą odbierały z kutrów i zamrażały poławianego szprota, zapewniając następnie rytmiczne ich dostawy na rynek lub do dalszego przetwórstwa na lądzie.

Trwają również przygotowania w wydziałach przetwórstwa i chłodnictwa do jak najwłaściwszego zagospodarowania w br. nadwyżek dorsza świeżego odławianego przez przedsiębiorstwa kutrowe. Działania przygotowawcze będą polegały na przeprowadzeniu w hali portowej prac modernizacyjnych i adaptacyjnych, które zostaną wykonane w czynie społecznym przez pracowników armatorskiego ośrodka remontowego. Dzięki temu większe ilości poszukiwanego dorsza trafią w stanie filetowanym na rynek krajowy.

„Dalmor" zobowiązuje się pomóc przedsiębiorstwom bałtyckim w lepszym wykorzystaniu ich kutrowego potencjału połowowego. W tym celu pracownicy wydziału sprzętu połowowego zobowiązali się wykonać poza zadaniami planowymi 10 włoków dennych i 5 worków przekaźnikowych dla kutrów helskiej „Kogi" i Spółdzielni „Jedność Rybacka" w Gdyni. Pracownicy tego samego działu zobowiązali się przepracować w

(Dokończenie na str. 2)

4 lata w więzieniu chilijskim

2 bm. przybył do Madrytu przywódca Chilijskiej Partii Socjalistycznej, były deputowany w Sejmie za rządów prezydenta Salvadora Allende, Erick Schnacke. Po zamordowaniu prezydenta Allende, Schnacke spędził 4 lata w więzieniu chilijskim. CAF -AP - Telefoto

NA ŚWIECIE

J. CARTER W ASUANIE

Dziś nad ranem prezydent USA **Jimmy Carter** przybył z Arabii Saudyjskiej do Asuanu na rozmowy z prezydentem Egiptu **Anwarem Sadatem**. Mają one dotyczyć problematyki rozwiązania kryzysu bliskowschodniego w kontekście „pokojowej inicjatywy" prezydenta Sadata i izraelskiego premiera **Menachema Begina**.

CHILIJSKA FARSA

Sekretarz generalny socjalistycznej partii Chile, **Carlos Altamirano** w orędziu do narodu chilijskiego, nadanym przez agencję ADN, określił odbywające się dziś w Chile referendum jako farsę. Oświadczył, że głosowanie zostało zorganizowane przez juntę Pinocheta bez najmniejszych gwarancji demokratycznych i pod terrorem.

SPOTKANIE K. WALDHEIMA Z PREZYDENTEM FRANCJI

Do Paryża przybył sekretarz generalny ONZ **Kurt Waldheim**. Spotkał się on z prezydentem **Valerym Giscardem d'Estaing** i omówił z nim szeroki wachlarz problemów międzynarodowych, m. in. sprawy bliskowschodnie, południowej Afryki i rozbrojenia.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W EGIPCIE

Agencje prasowe donoszą o aresztowaniach komunistów egipskich. 6 osób zatrzymano w Heluanie, przemysłowej dzielnicy Kairu. Zarzucono im drukowanie i kolportowanie ulotek, krytykujących stanowisko prezydenta Sadata wobec Izraela.

SPRAWY i SPRAWKI

WYŚCIG ZE ŚMIERCIĄ

Zbliżając się do nie strzeżonego przejazdu kolejowego w Stepnicy kierowca samochodu ciężarowego „Praga" Henryk M., usłyszał gwizd nadjeżdżającego pociągu relacji Stepnica – Łożnica. Mimo kilkakrotnych prób zatrzymania pojazdu, wskutek śliskiej nawierzchni drogi, samochód posuwał się do przodu. Zachowując zimną krew, Henryk M. podjął decyzję przyspieszenia szybkości i przemknięcia przez przejazd tuż przed pociągiem. „Praga" zdołała przejechać przez tory. Pociąg uderzył jednak w wystającą z niej dłużycę sosnową, powodując przewrócenie się samochodu.

Wypadek nie pociągnął na szczęście ofiar w ludziach. Nikt nie doznał też poważniejszych obrażeń.

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro będzie zachmurzenie zmienne i przelotne opady śniegu. Temperatura od minus 1 st. do minus 4 st. C. Wiatry północne do północno-zachodnich silne i porywiste, powoli słabnące.

Na tematy dnia

Sprawiedliwość na szczeblu zakładu

II KRAJOWA KONFERENCJA PZPR

Niedawno słyszałem gwałtowne utyskiwania pewnego pracownika na to, że nie otrzymał uznaniowej premii od kierownika.

– A czym się pan w tym kwartale szczególnie zasłużył? – zapytałem dociekliwie skarżącego się.

– Jak to czym? – zdziwił się niepomiernie. – Pracowałem cały czas, nie miałem zwolnień, byłem punktualny...

W tym jego zdziwieniu zawiera się właściwie wszystko. Ludzie w wielu instytucjach i zakładach pracy przyzwyczaili się do tego, że pensję dostaje się właściwie tylko za to, że się przychodzi do pracy. Ba, jak widać, nawet niekiedy premie traktuje się jedynie jako normalny dodatek do zarobków, zupełnie niezależny od inicjatywy i wydajności pracownika. W wielu zakładach wytworzyło się swoiste pojmowanie sprawiedliwości: chodzi o to, aby na liście płac każdy mniej więcej otrzymał podobną sumę.

Jest wielu kierowników, którzy pod naciskiem owych „równościowych" tendencji tak dzielą fundusze, którymi mogą dysponować, aby nikogo „nie skrzywdzić", ale w tej sytuacji sprawiedliwość jest bardzo pozorna. Już metody wymuszania gratyfikacji są jej zaprzeczeniem. Niejednokrotnie wyższą o 100 czy 200 złotych sumkę zdobywają ci, którzy mają więcej tupetu i po prostu wykłócają się z kierownikiem. Niejednokrotnie nagroda bywa „wypłakana" przez pracownice. Innym razem pracownik grozi, że

(Dokończenie na str. 2)

W kwaterach NATO i EWG

Rok bez „większego oddechu"

W grudniu w stolicy Belgii, Brukseli, a równocześnie siedzibie władz EWG i kwaterze głównej NATO, odbyła się seria narad i konferencji, w których uczestniczyli szefowie rządów, ministrowie, parlamentarzyści i eksperci z krajów Europy Zachodniej i USA. Serię narad rozpoczęli szefowie rządów krajów EWG, którzy na kolejnym spotkaniu na szczycie pod przewodnictwem premiera Belgii, Leo Tindemansa, radzili nad perspektywami integracji europejskiej. Równolegle odbyła się trzydniowa debata publiczna ekspertów, zorganizowana przez

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

przeniesie się ze swymi wysokimi kwalifikacjami gdzie indziej, tyle że w robocie jakoś nie widać wpływu owych kwalifikacji na efektywność pracy.

KIEDY mamy do czynienia z kumoterstwem pryncypała, płacącego za usłużność zausznikowi, najczęściej decyzjom finansowym towarzyszy poufność, czyli po prostu chęć ukrycia przed środowiskiem i samego faktu, i jego motywów. Wtedy dobrym środkiem moralnego nacisku może być domaganie się jawności premiowania czy awansów przez wywieszanie w zakładzie na tablicach ogłoszeń odpowiednich list z nazwiskami wraz z odpowiednią motywacją przy każdym nagrodzonym. Żądanie takie zawsze można „podeprzeć" przepisami Kodeksu Pracy, naciskiem rady zakładowej, a kiedy trzeba — i organizacji partyjnej. Gorzej, kiedy w jakiejś firmie usankcjonuje się zasady owej pseudorówności — wówczas nikt nie jest zainteresowany ujawnianiem tych niezdrowych praktyk.

Sprawa nie tylko zasługuje na uzdrowienie, ale musi być inaczej traktowana, jeżeli mamy zdecydowanie przełamywać przeciętniactwo w robocie i poprzestawanie na pracy byle jakiej.

Poczucie sprawiedliwości w życiu zakładu, instytucji, placówki usługowej polegać może wyłącznie na tym, aby zapłata była odbiciem wydajności i jakości pracy. Właśnie odchodzenie od tej zasady jest naruszeniem socjalistycznych norm współżycia i prowadzić może w dzisiejszych warunkach do pogłębiania występujących trudności rynkowych.

W pierwszym rzędzie konieczne jest więc solidne ocenianie pod tym kątem kadr kierowniczych — od majstrów w fabryce czy na budowie poczynając — na dyrektorach zjednoczeń kończąc. Dyscyplina finansowa, odpowiedzialność za wykonanie zadań rzeczowych, indywidualna ocena produktywności każdego pracownika — to obowiązek bezpośrednich przełożonych. Obowiązek, którego nikt z nich nie zdejmie, przeciwnie — tym surowiej należy go egzekwować. Im trudniejsze są dziś zadania produkcyjne.

TYMCZASEM rozluźnienie dyscypliny pracowniczej w tej dziedzinie jest wyraźne. Np. w produkcji poza ruchem ciągłym zanotowano w 3 kwartałach 1977 r. wzrost godzin nadliczbowych aż o 9 proc. w stosunku do tegoż okresu przed rokiem. Świadczy to o niewłaściwym wykorzystaniu normalnego czasu pracy.

Bywają dość liczne wnioski zakładów, aby w ciągu roku obniżyć im plan produkcji na eksport, na rynek. Wysuwa się powody, nieraz uzasadnione, jak brak surowca, kłopoty kooperacyjne, ale ograniczając wykonanie zadań bynajmniej nie rezygnuje się w takim samym stopniu z funduszu płac. Nie — ten zużywa się w 100 procentach! Czy takie postępowanie jest sprawiedliwe w stosunku do przedsiębiorstw, które plan wykonały w całości?

W warunkach socjalizmu płace spełniają różne funkcje, w tym również nader istotną funkcję humanitarną. W pojęciu tym mieści się zapewnienie ludziom podstawowych warunków egzystencji i bezpieczeństwa socjalnego. Jest to jednak funkcja nie jedyna. Płace muszą być także mocnym bodźcem do podnoszenia wydajności pracy i jej jakości. Niestety, w tych dziedzinach mamy wiele grzechów, o których mówiono na IX Plenum KC. Temat ten dominować też będzie podczas II Krajowej Konferencji PZPR.

Powinna obowiązywać bardzo odczuwalna zasada, że wysokiej klasy fachowiec, doskonale pracujący, dający produkcję najwyższej jakości zarabia doskonale. Natomiast leń i nierób musi być po prostu bity po kieszeni. I to dotkliwie. „Równościowe" tendencje są tarczą ochronną dla obiboków, natomiast w konsekwencji uderzają właśnie w ludzi solidnych.

PRZEZWYCIĘŻANIE tych anomalii następować powinno szybciej, niż dotychczas, przez stałą weryfikację i doskonalenie systemu płac tam, gdzie nie stwarzają one bodźców do najlepszej roboty. Stąd ważne zadanie organizacji partyjnych w ministerstwach i innych urzędach centralnych, gdzie podejmuje się decyzje kluczowe dla gospodarki. Ale i przy obecnych zasadach wynagradzania znacznie więcej można zrobić w celu zwiększenia efektywności produkcji, jeżeli zwiększy się odpowiedzialność służbową zarówno kadry kierowniczej, jak i każdego zatrudnionego.

Potrzebna jest sprawiedliwość i stanowczość w kierowaniu ludźmi. Jednocześnie stwarzanie im — zgodnie z nowym, dobrym ustawodawstwem pracy, odpowiednich warunków adaptacji zawodowej. Chodzi zwłaszcza o ludzi młodych. Wyrabianie w nich ambicji przodowania, twórczego wkładu w rozwój produkcji, a jednocześnie podnoszenie im zarobków, jeżeli sprawdzą się w pracy. Będzie to właśnie sprawiedliwe, a jednocześnie ograniczy fluktuację, która jest wielkim ciężarem dla gospodarki.

Ocena pracownika i właściwa wycena jego wysiłku to fundamentalna kwestia w życiu każdego kolektywu. Stwarza się obecnie warunki, aby zakłady pracy miały tu więcej do powiedzenia, by mogły w ramach posiadanych środków same powiększać fundusz płac i elastyczniej nim gospodarować. Jest to właściwie klucz do poprawy sytuacji na froncie walki o wysoką wydajność i jakość produkcji. Tym tendencjom towarzyszyć musi jednak klimat rzeczywistego uznania dla ludzi przodujących, a jednocześnie nagany dla obiboków.

Po nowemu, w innych niż przed 30 laty warunkach, warto jednak i należy powrócić do szlachetnej idei współzawodnictwa pracy, którego pionierzy obradowali niedawno w stolicy wraz z dzisiejszymi przodownikami.

Rzetelnie i rzeczowo, w oparciu o wymierne kryteria — bez „urawniłowki" i bez pięknych słów — dowójmy satysfakcję materialną i moralną ludziom najlepiej przyczyniającym się do postępu naszej gospodarki.

JAN SAPLEWICZ

Minister E. Wojtaszek z wizytą w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

Min. A. Gromyko wydał na cześć min. E. Wojtaszka śniadanie, w czasie którego obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

Stwierdzając, że radziecki kalendarz na 1978 rok w dziedzinie polityki zagranicznej rozpoczyna się od rozmów z przedstawicielami bratniej Polski, Andriej Gromyko podkreślił, że obecne rozmowy przebiegają w serdecznej, partyjnej atmosferze, w atmosferze całkowitej jedności poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Na zakończenie A. Gromyko podkreślił, że w Związku Radzieckim wysoko ceniony jest aktywny udział Polski w życiu międzynarodowym.

Dziękując min. A. Gromyce za zaproszenie do złożenia wizyty w Związku Radzieckim, minister spraw zagranicznych PRL podkreślił bardzo przyjazny i twórczy charakter rozmów, których główną intencją jest dążenie do zapewnienia ścisłego współdziałania obu bratnich krajów na arenie międzynarodowej.

Po dokonaniu przeglądu problematyki rozmów min. E. Wojtaszek stwierdził m. in., że Polska w pełni popiera nowe inicjatywy ZSRR, zawarte w ostatnich wystąpieniach Leonida Breżniewa oraz w orędziu „Do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata".

Polska, jako niezłomne ogniwo wspólnoty socjalistycznej wnosi swój wkład do wysiłków na rzecz uczynienia procesu odprężenia nieodwracalnym, do pogłębienia konstruktywnego dialogu politycznego między państwami Wschodu i Zachodu.

W tym samym duchu działa delegacja polska na spotkaniu belgradzkim — powiedział E. Wojtaszek.

Na zakończenie E. Wojtaszek wyraził przekonanie, że tradycyjne i niezwykle pożyteczne kontakty i konsultacje między naszymi ministerstwami będą się nadal rozwijać stanowiąc ważki wkład służb dyplomatycznych obu naszych krajów do dzieła dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni, współpracy i współdziałania między Polską a Związkiem Radzieckim.

2 bm. w Bad Godesberg w pobliżu Bonn dokonano próby zamachu bombowego na ambasadę egipską. Ładunek wybuchowy z opóźnionym zapłonem został rozbrojony przez jednego z pracowników ambasady na 2 minuty przed wybuchem. N/z: policjanci zachodnioniemieccy przybywają do budynku ambasady. U dołu — plastykowy pokrowiec, w którym umieszczono bombę.

CAF — UPI — Telefoto

Komu zależy na rozbiciu solidarności narodów Indochin?

Na granicy Kambodży i Wietnamu

Z wielu stron nadchodzą doniesienia, z których wynika, że jednostronne zerwanie stosunków dyplomatycznych z Wietnamem przez Kambodżę i odrzucenia przez to państwo propozycji SRW w sprawie pokojowego uregulowania sporu między obu krajami — inspirowane jest przez obce siły, którym zależy na rozbiciu solidarności narodów Indochin.

W informacji przekazanej z Bangkoku korespondent Agencji France Presse pisze, że uczestniczące w konflikcie oddziały kambodżańskie „są niemal całkowicie uzbrojone w broń pochodzenia chińskiego". Również korespondent Agencji Associated Press powołując się na wychodzącą w Bangkongu gazetę „South China Morning Post" donosi, że „chińscy dowódcy wojskowi w ciągu ostatnich miesięcy opracowywali strategię bojową wojsk kambodżańskich".

Jak donoszą agencje zachodnie, w związku z jednostronnym zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Wietnamem ambasador Kambodży w SRW i inni funkcjonariusze ambasady opuścili Hanoi udając się do Pekinu. Fakt, że udali się oni do Pekinu i na lotnisko w Hanoi byli odwiezieni osobiście przez ambasadora Chin, również świadczy o jednoznacznej roli kierownictwa chińskiego w ostatnich wydarzeniach w Indochinach. Jednocześnie władze w Phnom Penh podsycają atmosferę psychozy wojennej publikując apele do narodu, o „zmobilizowanie wszystkich sił dla potrzeb frontu". W przeciwieństwie do strony kambodżańskiej Wietnam zachowuje w dalszym ciągu umiar i daje wyraz woli uregulowania sporu środkami pokojowymi. Rzecznik ambasady wietnamskiej w Pekinie oświadczył, że rząd SRW nadal stoi na stanowisku iż należy jak najszybciej nawiązać rokowania w celu uregulowania problemu granicznego.

Po katastrofie samolotu indyjskiego

Znaleziono ciała 14 osób

Mimo że stracono już wszelką nadzieję na to, że ktokolwiek z rozbitego w niedzielę koło Bombaju samolotu „Air Indii" ocalał, nadal prowadzona jest akcja ratownicza.

Jak już podawaliśmy, samolot typu „Boeing-747" z 230 osobami na pokładzie eksplodował w powietrzu tuż po starcie z lotniska bombajskiego, a następnie runął do morza. Była to największa katastrofa w dziejach lotnictwa indyjskiego, a trzecia co do wielkości w historii światowej komunikacji lotniczej.

Indyjski minister lotnictwa cywilnego oświadczył wczoraj w Bombaju, że dotychczas w morzu znaleziono ciała jedynie 14 ofiar katastrofy. Z Singapuru nadszedł specjalny sprzęt w celu wydobycia szczątków rozbitego samolotu. Minister wyraził nadzieję, że ekipy ratownicze znajdą „czarną skrzynkę" — urządzenie rejestrujące rozmowy w kabinie pilota. Jak dotąd — powiedział minister — za wcześnie jest na to, by móc określić przyczyny katastrofy.

Wśród 190 pasażerów i 23 członków załogi samolotu zdecydowaną większość stanowili obywatele indyjscy.

„Sztorm" ukrył się przed sztormem

Zapowiadana w prognozach sztormowa „dziesiątka" do godziny 9 rano nie nabrała jednak tak wielkiej siły. Padał deszcz ze śniegiem i dmuchały wiatry północno-zachodnie z siłą nie dochodzącą do 8 stopni w skali B. i raczej z tendencją malejącą.

Wszystkie stateczki rybackie pozostały w portach, uprzedzone wcześniej o grożącym niebezpieczeństwie. Załogi statków ratowniczych czuwają w portach; tu ciekawostka — statek PRO „Sztorm" bazujący w porcie Ustka przy nabrzeżu niedaleko wejścia, ze względu na wysoką falę wdzierającą się do kanału portowego, zaczął obijać się o nabrzeże i musiał się schować w głąb portu.

Opady radykalnie utrudniają portowcom przeładunki drobnicy. Wczoraj i dziś w nocy przeładowano tylko minimalne ilości tych towarów.

Doświadczeni rybacy bałtyccy mają smętne miny. Rok 1977 rozpoczął się również pod znakiem sztormowej pogody. W ciągu minionego roku odnotowano u naszych brzegów aż 56 mniejszych i większych sztormów. Hulały one nawet latem, niszcząc m. in. klifowe brzegi i plaże. W sumie zabrały rybakom dwa miesiące pracy.

Trąba powietrzna w W. Brytanii

Nad Anglią i Szkocją szaleje wichura i pada ulewny deszcz. Wczoraj rano trąba powietrzna nad Newmarket w hrabstwie Suffolk wyrządziła znaczne szkody mieszkańcom tego miasta. Według danych policji, przeszło 100 domów zostało w większym lub mniejszym stopniu uszkodzonych. Huragan porywał samochody osobowe, kilka osób w podeszłym wieku doznało szoku nerwowego. W Yorkshire drzewo wyrwane z korzeniami swoim upadkiem spowodowało śmierć jednego z automobilistów. W Withersea na wschodnim wybrzeżu Anglii, komin runął na dach sypialni dzieci, raniąc dwoje z nich. Liczne łodzie rybackie zaskoczone sztormem na Morzu Irlandzkim musiały wzywać na pomoc statki ratunkowe.

Pomoc „Dalmoru"

(Dokończenie ze str. 1)

czynie społecznym 300 roboczogodzin w dalmorowskim ośrodku sportów wodnych w Wieżycy.

W związku ze swoim zobowiązaniem załoga wydziału usług portowych „Dalmoru" przystąpiła do przygotowań organizacyjno - technicznych, sprawnego zabezpieczenia przeładunków ryb świeżych w szczytach połowowych pochodzących z kutrowych połowów bałtyckich.

Jednocześnie wydział przetwórstwa lądowego podjął szeroką akcję, jak najlepszego zagospodarowania całości ryb z połowów własnej floty dalekomorskiej. Na rynku ukazały się już słoiki z żółtym kawiorem. Produkowany on jest z ikry gromadnika i nototenii poławianych na łowiskach antarktycznych. Dalmorowcy w I kwartale br. podejmą montaż linii i uruchomieniem dodatkowych urządzeń do przemysłowej produkcji kawioru. Natomiast w III kwartale br. uruchomiona zostanie nowa linia do produkcji dań gotowych z ryb dalekomorskich.

(wś)

Pieszo szybciej!

Według przeprowadzonych ostatnio dokładnych badań ruchu, obecnie w centrum Londynu można poruszać się szybciej pieszo niż autobusem piętrowym. Średnia szybkość autobusów w centrum — na skutek coraz większych korków — spadła do 7 km na godzinę, w godzinach szczytu jest oczywiście znacznie niższa. Samochodem osobowym można poruszać się natomiast ze średnią szybkością 21 km na godzinę.

Nasze zadania 1978

'78 ROZWÓJ POTENCJAŁU PRODUKCYJNEGO POLSKIEGO PRZEMYSŁU

Produkcja	1970	1978
energii elektrycznej mld kWh	64,5	115
stali surowej mln t	11,8	20
węgla kamiennego mln t	140	192
tworzyw sztucznych tys. t	224	518
cementu mln t	12,2	24

Jednym z bezprecedensowych osiągnięć lat 1971—77 było rozbudowanie i odnowienie potencjału przemysłowego kraju, a zwłaszcza bazy surowcowej. Dzisiaj umożliwia to zwiększenie produkcji w wielu dziedzinach przemysłu. Nasz diagram pokazuje rozwój potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu, porównując stan w 1970 r. i zadania na 1978 rok.

Wzrost produkcji jest tu doprawdy imponujący. Tak więc produkcja energii elektrycznej będzie w bieżącym roku aż o prawie 80 proc. większa niż przed 8 laty. Taki skok ilościowy jest niezbędny w obliczu dynamicznie rozwijającego się przemysłu, który jest głównym „konsumentem" energii elektrycznej.

O ile elektryczność nazywa się krwiobiegiem gospodarki, to o stali mówi się, że jest chlebem gospodarki. Jej produkcja będzie w br. o 78 proc. większa niż 7 lat temu. Jest to rezultat wielkiego wysiłku inwestycyjnego, którego głównym przejawem jest budowa Huty „Katowice".

O węglu pisaliśmy niedawno wielokrotnie, zwróćmy więc tym razem uwagę na zwiększenie produkcji cementu i tworzyw sztucznych. Wzrost produkcji cementu wzrasta niemal o 100 proc., co związane jest bezpośrednio z wysokim tempem budownictwa mieszkaniowego. Podobnie — wielki skok w produkcji tworzyw sztucznych wiąże się z potrzebami budownictwa, innych przemysłów, a wśród nich rolno-spożywczego.

Rok bez „większego oddechu"

(Dokończenie ze str. 1)

komisję EWG, na temat wykorzystania energii nuklearnej. W tym samym okresie w Brukseli spotkali się ministrowie rolnictwa wspólnoty w celu wyjaśnienia kontrowersji wynikających z realizacji polityki rybołówczej.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad wspólnorynkowych w kwaterze NATO rozpoczęły się obrady ekspertów wojskowych z tzw. eurogrupy oraz spotkanie ministrów obrony, członków komitetu planowania obrony Paktu Północnoatlantyckiego. Na zakończenie tej serii spotkań obradowali ministrowie spraw zagranicznych na posiedzeniu Rady NATO.

Wyniki tych licznych narad są niewielkie, ale symptomatyczne. Z lakonicznych wypowiedzi szefów państw, ministrów i rzeczników prasowych wynika, że obrady przebiegały w rzeczowej atmosferze oraz przyniosły postęp we wszystkich omawianych sprawach. Konfrontacja jednak komunikatów oficjalnych i wypowiedzi obserwatorów bądź nieoficjalnych uczestników obrad świadczy o czymś zgoła innym. Według miarodajnego w sprawach EWG brytyjskiego „Financial Times", Rada Europejska — najwyższy organ EWG — dowiodła, że potrafi rozwiązywać tylko drugoplanowe problemy wspólnoty, które — zgodnie z zasadą podziału kompetencji — powinni rozwiązywać ministrowie, bądź ambasadorzy. Tymczasem sprzeczności wewnętrzne i biurokratyzm kolektywów wspólnorynkowych doprowadziły do tego, że szefowie rządów muszą sami decydować o sprawach porządkowych i podejmować decyzje robocze np. o wysokości wkładów członkowskich i wielkości pożyczek z międzynarodowego funduszu walutowego.

Pomimo oficjalnego optymizmu, szefowie EWG nie podjęli żadnych konkretnych decyzji w najważniejszych sprawach, a mianowicie w kwestii tworzenia unii monetarnej, walki z bezrobociem i realizacji innych aspektów wspólnorynkowej polityki ekonomicznej. Według opinii prasy brytyjskiej, obradom na szczycie brakowało „większego oddechu", a francuski dziennik socjalistyczny „Le Matin" stwierdza wręcz: „Posiedzenie Rady Europejskiej zakończyło się fiaskiem, ponieważ szefowie rządów i najbardziej kompetentni rzecznicy wspólnoty nie podjęli żadnej konkretnej decyzji o dużym znaczeniu gospodarczym".

W kontekście nikłych wyników obrad kolegiów EWG, spotkania przedstawicieli państw NATO — z punktu widzenia przeciwników odprężenia i zwolenników wyścigu zbrojeń — przyniosły konkretne efekty. Harold Brown, sekretarz obrony USA, po zakończeniu obrad Komitetu Planowania Obrony NATO stwierdził z zadowoleniem, że była to najlepsza sesja sojuszu atlantyckiego w ostatnim okresie, ponieważ wszyscy sojusznicy podjęli wzmożony wysiłek zbrojeniowy. Świadczy o tym wzrost liczby rakiet przeciwpancernych, czołgów, transporterów opancerzonych i innych rodzajów broni oraz wzrost wydatków zbrojeniowych państw członkowskich NATO ze 133 mld dolarów w 1974 roku do 165 mld w 1977 roku.

Dokonując bilansu „wysiłków zbrojeniowych", przewodniczący komitetu wojskowego NATO, gen. Zeiner Gunderson, wyraził również fachową opinię na temat bomby neutronowej, stwierdzając, że jest to broń straszliwa, ale bardzo pożyteczna dla uwiarygodnienia siły odstraszającej NATO. W komunikacie końcowym z obrad ministrów obrony NATO podkreślono, że „był to dobry rok dla sojuszu atlantyckiego".

STEFAN LEWANDOWSKI

SPRAWY i SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

FAJKOWY SKARB

W czasie prac remontowych zabytkowego dworku szlacheckiego w Skotnikach (woj. tarnobrzeskie) odkryto niecodzienny skarb. Jest nim bogata kolekcja starych glinianych fajek, jakich niewiele spotkać można w naszych muzeach. Ukryte one zostały co najmniej 200 lat temu w przemyślnym schowku pod posadzką jednego z pomieszczeń budynku. Być może właściciel dworku ukrył fajki przed żoną...

FATALNA NALEWKA

Pewien mieszkaniec Szczecina Marian M. świetując Nowy Rok przybył do domu pod rauszem i zaczął buszować po mieszkaniu w poszukiwaniu alkoholu. Czciciel Bachusa znalazł sporządzoną przez żonę nalewkę. Niewiele się namyślając zaczął się nią delektować. Okazało się, iż była to mikstura z... muchomorów na denaturacie służąca do zewnętrznego smarowania.

Niefortunną ofiarę własnej lekkomyślności odwieziono do szpitala.

Z wędrówek po Kubie

Miasto stu ogni

NIE miałem planu Cienfuegos. Nie znane miasto, splątane ulice, nie było sensu próbować dalszej jazdy na własną rękę. „Ola, camarada — zawołałem do jednego z przechodniów gdzie tu jest siedziba „poder popular"? „Władzy ludowej? — upewnił się. — To w dawnym pałacu gubernatorskim". I tak od razu otrzymałem syntezę właściwie kilku wieków.

NASZA PANI OD ANIOŁÓW

Cienfuegos — miasto stu ogni. Nie mogłoby się chyba inaczej nazywać. Potwierdza to cała historia, a kluczem do niej jest usytuowanie tego pięknego grodu — nad okoloną górami zatoką Jagua. Podziwiają ten zakątek turyści, handlowcy lub przemysłowcy, tak jak niegdyś odkrywcy, osadnicy lub... piraci. Różne jednak były źródła tych zachwytów.

Czy to już kontynent, czy tylko wyspa? — zastanawiał się Kolumb, żeglując w 1494 roku wzdłuż nieznanych południowych brzegów. Zatoka zwabiła go od razu. Wejście miała niewielkie, ale dalej się rozszerzała i wszędzie — co doceniają również współcześni kapitanowie — była głęboka i osłonięta nawet przed huraganowymi wiatrami.

Później zaglądało tu jeszcze wielu innych sławnych żeglarzy jak na przykład Alonso de Ojeda czy konkwistador Diego Velazquez. Przewijała się też tutaj kolorowa, groźna brać piracka i nad zatoką niejedno krotnie błyskały ognie armatnie. O niektórych piratach, takich jak Francisco Drake czy Henry Morganie, jeszcze do dzisiaj się baje nad brzegami. Fantazję pobudza wzniesiona za tamtych czasów kamienna warownia — obecnie stały punkt turystyczny — zwana Muestra Seniora de los Angele czyli „Nasza pani od aniołów".

DWA POWSTANIA

Jednakże późniejsi, osiadający na stałe, Hiszpanie nie okazali się aniołami. Wkrótce zapłonęły nad zatoką, podobnie jak na całej wyspie, szałasy indiańskie i rdzenni mieszkańcy zostali wycięci w pień. Z kolei pojawiły się ogniska, rozpalane przez czarnych niewolników, sprowadzanych do pracy przy trzcinie. Zaczęli też przybywać różni wędrowcy i uchodźcy polityczni z Europy — Francuzi, Katalończycy, Włosi. Oni też stali się pierwszymi osadnikami założonej w 1819 roku kolonii Cienfuegos.

Miasto długo jednak nie zaznało spokoju, bo ręka hiszpańska była twarda. Nie przyniósł go też późniejszy okres neokolonializmu amerykańskiego — mimo zniesienia niewolnictwa. Miarą tych trudnych czasów mogą być dwa powstania w Cienfuegos. Antyhiszpańska konspiracja rozpoczęła się tam już w połowie minionego stulecia. Wolnościowy zryw nastąpił w roku 1869, gdy Federico Cavada wzniecił tam powstanie. Wszedł on potem do historii jako generał Candela. Dokonał wyczynu nie lada — wraz ze swymi nie najlepiej uzbrojonymi ludźmi opanował Cienfuegos, mocno strzeżone przez Hiszpanów.

Ostatnie zaś powstanie pamięta już wielu ludzi. Było to przecież 20 lat temu.

„Istniał wtedy już zorganizowany ruch oporu przeciwko proamerykańskiemu reżimowi Batjsty — opowiadał mi w pałacu gubernatorskim Roberto Tien Leon. — Doszło do powstania, które mimo porażki walnie przyczyniło się do późniejszego zwycięstwa w 1959 r. rewolucji kubańskiej.

MECHANIZACJA — SYMBOL DNIA DZISIEJSZEGO

Kiedy w wielkim pałacu spotkałem Roberta Tien Leona poczułem się zaskoczony. Spodziewałem się zobaczyć starszego mężczyznę, a tymczasem powitał mnie prawie czterdziestolatek, pełen energii i młodzieńczego zapału. Od razu powiedział „zobaczymy nowe Cienfuegos".

Zaczęliśmy od ogromnej, znajdującej się kilka kilometrów za miastem — stacji przeładunkowej cukru granulowanego. „Jest największa w Ameryce Łacińskiej — podkreślał z dumą oprowadzający nas dyrektor portu, Thomas Castro. — Przed rewolucją pracowałem tutaj jako robotnik portowy. Cukier dźwigaliśmy wtedy w 160-kilogramowych worach. Kiedy przejęliśmy władzę, najpierw ograniczyliśmy ciężar, a teraz zupełnie już wyrzuciliśmy worki...".

Wszystko bowiem zmechanizowali. Przy samej rampie kolejowej pociąg towarowy z cukrowni obsługiwało tylko dwu robotników. Wagony miały kształt odwróconego trapezu i wystarczyło tylko szarpnąć klapę, aby potoki cukru buchnęły wprost pod nogi. Ale nie na ziemię. Pracownicy stali na wielkiej kracie podziemnego kanału, którym sypka masa docierała do odległego o około sto metrów gigantycznego magazynu. Zajrzeliśmy i tam. Pod dachem (26 metrów nad nami) piętrzyły się żółte, słodkie góry. Magazyn ma powierzchnię 220 na 44 metry, mieści 90 tysięcy ton cukru. Z drugiej strony specjalnie obudowany taśmociąg biegł kilka metrów nad nabrzeżem portowym. Cukier spadał wprost do ładowni. Worki rzeczywiście nie były potrzebne.

„KARAIBSKA KRÓLOWA" I... ATOM

Cukier nie był jednak jedynym majątkiem Cienfuegos. Przeszliśmy do pobliskiego portu rybackiego i wielkiej przetwórni. Rozsunięto wielkie drzwi chłodni. Mróz —40 stopni poniżej zera. Zrejterowaliśmy więc w tropik. Ale w pamięci pozostał widok najwspanialszych krewetek „Caraibean Quinn" czyli królowa karaibska. Każda ważyła po sto gramów. Ładowano je po 10 do pudełka z napisem angielskim: „Shrimps, product of Cuba".

Cienfuegos staje się obecnie wielkim kompleksem przemysłowym. Jest tam także przetwórnia mączki rybnej, kukurydzianej, wytwórnia nawozów sztucznych i cementownia „Guabairo", największa na wyspie. W drodze powrotnej zobaczyliśmy również wielką elektrownię — 60 tys. kilowatów. A będzie jeszcze potężna rafineria ropy naftowej i elektrownia... atomowa.

Rzeczywiście ogniste miasto...

RYSZARD RYMASZEWSKI

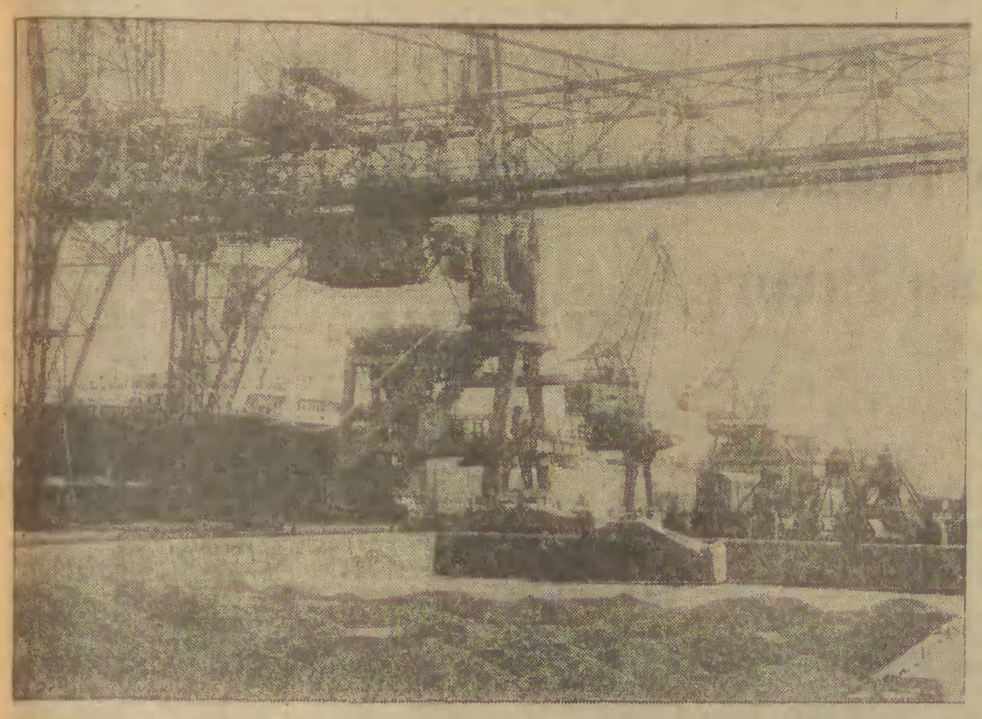

Rejon III portu gdańskiego – stanowisko przeładunku rudy Fot. M. Zarzecki

Port gdański: wysoka poprzeczka do pokonania

(Dokończenie ze str. 1)

węgla znacznie powyżej docelowych założeń eksploatacyjnych. Urządzenia bazy paliw płynnych na dobę rozładowywały już ponad 130 tys. ton ropy, podobnie jak i baza węgla zasypywała w każdą dobę do ładowni statkowych więcej niż 50 tys. ton węgla. Port współpracując z tartakami w całym kraju radykalnie usprawnił ekspedycję tarcicy, która przychodzi do portu wyłącznie spakietyzowana i może być mechanicznie załadowywana na statki, szybko, wydajnie, mniejszą ilością ludzi i bez ich ciężkiego wysiłku fizycznego. Obecnie trwają prace nad formami przystosowania okrągłaków (papierówki i stempli górniczych) do jednostkowania i mechanicznego szybkiego załadunku. Port przemanipulnie w br. 450 tys. ton drewna.

Chociaż dla portu nie były to tłuste lata w inwestycjach drobnicowych, przybyło mu 37 wózków, 15 żurawi, zbudowano 3 utwardzone place składowe w drugiej linii nabrzeży o powierzchni 16 tys. m kw. Uruchomiona została specjalistyczna baza przeładunku soli i budowana jest baza ekspedycji sody. Łączna roczna zdolność załadowcza wyniesie z końcem br. 500 tys. ton. Jest to inwestycja resortu chemii. Port natomiast uruchomił bazę budowlaną jako zaplecze techniczne dla budowy i remontu urządzeń portowych. Jesienią ub. r. otwarty został nowy ośrodek wypoczynkowy dla portowców Gołuń-Wdzydze, na 250 osób z 50 miejscami całorocznymi. Zaplecze gospodarczo-socjalne jest tu przystosowane do obsługi 500 osób, a świetlica i salę w gmachu do organizowania zimowisk dla 120 dzieci.

Port wzbogacił się w sprzęt pływający w postaci 2 dużych holowników o mocy silników po 2500 KM, pilotówkę-katamaran 2 motorówki inspekcyjne, 2 cumowniczki i jednostkę pasażerską do przewozu ekip pracowniczych. Wydatkowano na te wszystkie inwestycje i zakupy 200 mln zł.

Odrębną sprawę stanowi kontynuacja budowy Portu Północnego, a ściślej, uzupełnienie infrastruktury istniejących baz w postaci pomieszczeń socjalnych, kapitanatu portu, magazynu zaopatrzenia w materiały techniczne i części zamienne oraz pierwszej w polskich portach oczyszczalni wód balastowych, która ma być gotowa do rozruchu z końcem br.

Wreszcie najważniejsza, priorytetowa budowa bazy rudowej. W ciągu 2 lat uzbrojono teren 70 ha w instalacje niezbędne dla funkcjonowania trzeciego w Porcie Północnym, niesłychanie potrzebnego stanowiska do szybkiego, nowoczesnego rozładunku dużych statków i wysyłki rudy w głąb kraju. Znacznie zaawansowano budowę pirsu rudowego, ochronnych falochronów dla tego rejonu portu na lądzie, zbudowano szereg fundamentów pod przyszłe obiekty. Wydano na ten cel dotychczas 1 755 mln zł. Tu jednak tempo prac zostało zwolnione. W lipcu br. ma być tylko oddane do eksploatacji stanowisko cumownicze przy nowym pirsie dla wielkich statków ze zbożem.

I w tym miejscu czas powiedzieć o inicjatywach gospodarskich gdańskich portowców, którzy opracowali parę programów, zmierzających do możliwie maksymalnego wykonania zadań NPG roku 1978 i zapewnienie ich realizacji w następnych latach przy uwzględnieniu obecnych ograniczeń inwestycyjnych.

W br. port ma przeładować 26,2 mln ton ładunków, w tym zboża 1,3 mln ton, tj. o 300 tys. ton więcej. Pisaliśmy o udanym eksperymencie z odlichtunkiem „Bełchatowa" w bazie paliw płynnych. Te operacje będą powtarzane w br. właśnie tutaj, w „okienkach" między obsługą zbiornikowców, a od lipca przy częściowo wykończonym pirsie bazy rudowej. Stary elewator nie wystarcza, toteż postanowiono ekspediować zboże odlichtowane na magazyny pływające i barki z dawnego, rozsypującego się nabrzeża rudowego. Nie można przy nim stawiać większych statków, ale można z mniejszych lekkie zboże załadowywać na wagony.

Z ropą (4,9 mln ton) nie ma problemów, podobnie jak z węglem (11,1 mln ton) jeżeli statki będą rytmicznie przychodziły i przybywał dla nich odpowiedni gatunek zamówionego węgla. Ale to już nie zależy od dokerów. Największe trudności będą z nierealnym praktycznie planem odbioru w br. 1,9 mln ton rudy. Załatwiono częściowo sprawę wagonów, które kolej zgodziła się kierować po rozładunku węgla z Portu Północnego na stanowiska rudowe. Takie wahadła pociągowe będą odwoziły do hut rudę zamiast, jak dotąd, czystego powietrza na Śląsk. Wszystko jednak zależy od kolei, czy średnio dziennie zdoła podstawić potrzebną ilość wagonów w ciągu całego roku po odbiór rudy i czy portowe 10-letnie, mało wydajne urządzenia rozładunkowe nie odmówią posłuszeństwa? Myśli się również nad próbą odlichtunku statków z rudą.

Braki wagonów bardzo utrudniają również w pełnym wykorzystaniu zdolności przeładunkowych (2,3 mln ton) bazy fosforytów do obsługi np. czechosłowackich ładunków tranzytowych.

Zwiększone zadania do 2,1 mln ton w przeładunkach drobnicy portowcy zamierzają wykonać przez zmuszenie załadowców do większego jednostkowania ładunków oraz zaangażowania młodzieży z OHP do pracy w porcie. Budowa hotelu i zapewnienie warunków socjalnych dla tej młodzieży jest jedyną szansą na zlikwidowanie niedoboru 300 par rąk do pracy.

Problemy z brakiem części zamiennych do dźwigów, a zwłaszcza wszelkiego typu sprzętu zmechanizowanego oraz dla wchodzących w okres średnich remontów urządzeń bazy węglowej w Porcie Północnym, dyrekcja portu chce rozwiązać przez powołanie specjalnego zespołu kooperacyjnego. Zadaniem tej grupy specjalistów będzie opracowywanie rysunków technicznych i wyszukiwanie producentów dla części zamiennych, najczęściej prototypowych. O ile to działanie pomoże i zapobiegnie kosztownym przestojom w wypadku nieuniknionych awarii, jeszcze trudno powiedzieć — bezwzględnie pewna grupa części zamiennych, jak np. skrzynie biegów, muszą być zamówione i sprowadzane w ramach racjonalnego importu.

Życzymy, by gospodarska koncepcja gdańskich portowców zdała egzamin, a wówczas możemy być przekonani, że dynamicznie wzrastające zadania będą i w następnych latach przez gdańskich dokerów wykonane.

Wojciech Święcicki

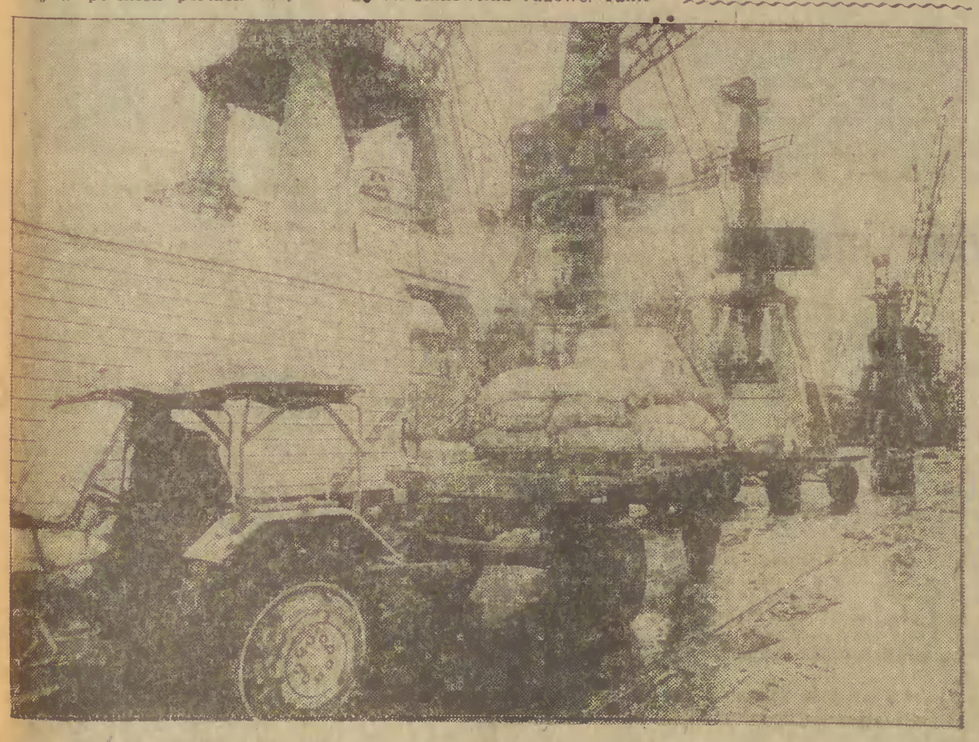

Rejon II portu gdańskiego – przeładunek drobnicy Fot. M. Zarzecki

Wzorem Pstrowskiego

Kto zrobi lepiej, niż ja?

W tamtych heroicznych czasach, kiedy zniszczony kraj trzeba było odbudowywać na początku – narodziło się socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Hasło: „kto da więcej, niż ja?", rzucone przez Wincentego Pstrowskiego, zapoczątkowało doniosły ruch społeczny. Podchwycili je i inni. Nazwiska pionierów tego ruchu: Wandy Gościmińskiej, Franciszka Apryasa, braci Bugdołów, Michała Krajewskiego, Stanisława Sołdka i wielu innych zapisały się trwale na kartach historii odbudowy Polski. Ich zaangażowanie było wzorem dla współczesnego pokolenia myślącego o przyszłości naszej Ojczyzny.

MINĘŁO już ponad trzydzieści lat od tamtych trudnych chwil. Wraz z rozwojem Polski Ludowej zmieniały się formy, zasięg i cel współzawodnictwa. Pamiętny ZWM-owski wyścig pracy, rozwijany następnie przez ZMP, przeobraził się w indywidualną i zespołową walkę o tytuł brygady pracy socjalistycznej, oddziału i zakładu pracy socjalistycznej.

Jednocześnie ogromne przeobrażenia dokonały się w gospodarce. Szczególnie szybki wzrost potencjału przemysłowego nastąpił po 1970 roku. Prawie połowa parku maszynowego liczy obecnie niewiele więcej niż 5 lat. Równocześnie, tylko w latach 1971—1976, produkcja przemysłowa zwiększyła się o ok. 80 proc. W wydatny sposób wzrosły również w tym okresie płace. Wyrosły nowe pokolenia robotników, chłopów i inteligencji. Dzisiaj nasz przemysł produkuje takie wyroby, o których dawniej można było tylko marzyć. Powstały branże przemysłowe, dzięki którym zajmujemy liczącą się w świecie pozycję. Te przemiany jakościowe polskiej gospodarki postawiły również przed społeczeństwem nowe zadania.

Hasło, rzucone przez Wincentego Pstrowskiego: „kto da więcej, niż ja?" wzywało do większej wydajności pracy. Wtedy jednak polski przemysł nie produkował tak skomplikowanych wyrobów jak obecnie. Ilość — była to wówczas rzecz najważniejsza. Brakowało przecież wielu najprostszych artykułów powszechnego użytku. Dzisiaj, gdy wytwarzamy samoloty, statki, maszyny cyfrowe, ich produkcja — mierzona tylko ilością sztuk — już nie wystarcza. Dobitnie zostało to podkreślone na VII Zjeździe. Padło wtedy drugie znamienne hasło: „po mnie poprawiać nie trzeba!" — rzucone przez Urszulę Płażewską, łódzką robotnicę z zakładów dziewiarskich.

Te dwa apele o rywalizacji w ilości i jednocześnie jakości produkcji wiernie oddają niezbędne kierunki działania przy rozwijaniu współzawodnictwa. Pierwszą jednak, podstawową sprawą, umożliwiającą pełną realizację ambitnych zamierzeń załóg — jest prawidłowa organizacja pracy. Minęły już czasy, kiedy szczególnie ciężkie zadania udawało się wykonywać dzięki chwilowej mobilizacji i... improwizacji. Dzisiaj potrzebna jest optymalna organizacja pracy oparta o najnowsze doświadczenia nauki. Bez prawidłowej organizacji pracy, przy przestojach w produkcji, trudno bowiem mówić o współzawodnictwie pracy. Działa to przecież demobilizująco na załogi fabryk, może być również powodem przy obecnych wymaganiach wielu procesów technologicznych, np. w chemii, hutnictwie — zniszczenia całej produkcji. Jednocześnie późniejsze „nadganianie" planu nie sprzyja osiąganiu wysokiej jakości produkcji.

Na nowym etapie socjalistycznego współzawodnictwa pracy rozszerzają się kierunki rywalizacji. Z dwóch pracowników nie ten jest dobry, który wprawdzie wykonał 100 wyrobów, w tym — 10 złych, ale taki, który wyprodukował tylko 90 artykułów i wszystkie były znakomite. W skali makrozakładów i całych branż znacznie rozszerza się wachlarz współzawodnictwa. Nie może przecież przodować taki zakład, który mimo że całkowicie wykonał plan, ale zużył na ten cel nadmierną ilość surowców. Rozwijając współzawodnictwo pracy powinno się oceniać wiele innych rzeczy, istotnych z punktu widzenia całej gospodarki. Należą do nich: oszczędność materiałów, surowców, paliw i energii, wzrost produkcji kierowanej na rynek wewnętrzny i eksport. Te czynniki, które w sumie decydują o efektywności gospodarowania, zadecydują o tym, czy ambitne zadania planu 1973 roku zostaną zrealizowane.

Do ich wykonania niezbędne jest zaangażowanie wszystkich obywateli, nie tylko robotników, również naukowców i inżynierów. Dotychczas bowiem, mówiąc o współzawodnictwie pracy z reguły miało się na myśli ludzi bezpośrednio zatrudnionych w produkcji. Obecnie jest to już niemożliwe. Teraz konieczna jest współpraca ludzi zatrudnionych w biurach projektowych i instytutach naukowych. Szczególnie ważną rolę mają do spełnienia wszystkie organizacje polityczne i społeczne oraz kadry kierownicze. Od ich działania, tworzenia odpowiedniego klimatu, szlachetnej rywalizacji, będzie bardzo dużo zależało. Na tych właśnie ogniwach spoczywa obowiązek precyzyjnego ustalania ambitnych zadań i następnie skrupulatnego rozliczania z nich. W przeciwnym razie idea współzawodnictwa może zostać sformalizowana, a przecież wyniki współzawodnictwa powinny mieć decydujący wpływ na decyzje związane z pierwszeństwem przy awansach, premiach i przeszeregowaniach.

Wykorzystując wiele pozytywnych cech, jakie kryje w sobie idea współzawodnictwa, nie można zapomnieć o jej aspektach wychowawczych. Rywalizacja jest przecież jedną z naturalnych cech młodości, a młodzi ludzie stanowią istotną grupę zatrudnionych w gospodarce. Dla nich współzawodnictwo jest szansą umożliwiającą pokazanie swoich możliwości oraz dopingiem do zdobywania wyższych kwalifikacji zawodowych.

Obecnie, kiedy dysponujemy nowoczesnym potencjałem przemysłowym i kadrami o wysokich kwalifikacjach, rozszerzenie form współzawodnictwa jest niezbędną koniecznością, umożliwiającą wykorzystanie wszystkich atutów, jakimi dysponuje aktualnie nasza gospodarka. Mobilizuje również do walki o jakość niezbyt pomyślna dla Polski koniunktura w handlu zagranicznym, a — jak powiedział I sekretarz KC PZPR Edward Gierek: — „...ruch współzawodnictwa pracy jest wypróbowaną, komunistyczną metodą rozwiązywania problemów gospodarczych".

Witold Domagalski

Kryptonim »Życie«

Ta trzecia

Drogi Kryptonimie!

Radzisz innym, poradź i mnie choć to może głupio wywlekać swoje sprawy intymne. Myślę jednak, że podobne problemy ma wiele kobiet nie tylko ja. Oto moja sprawa. Jestem mężatką od 7 lat. Nie mamy dzieci. Postanowiliśmy poczekać z tym, dopóki nie urządzimy się tak, by dziecko miało odpowiednie warunki. Teraz już chcę dziecka, ale widzę, że mąż się waha. Awansował, ma dużo zajęć, coraz mniej przebywa ze mną w domu. Zaczęłam go podejrzewać, że być może jest zainteresowany inną kobietą. Niestety, mam powody przypuszczać, że to prawda. Ja go kocham, boję się, że może mnie opuścić. Myślę, że dziecko mogłoby uratować nasze małżeństwo. Boli mnie, że on unika rozmów na ten temat, stał się jakiś daleki, obcy, oziębły. Nie mogę się powstrzymać, żaby nie robić mu wymówek, choć widzę, że to odnosi wręcz odwrotny skutek. Postanowiłam walczyć, ale nie wiem jaka metoda może okazać się najbardziej skuteczna. Proszę o pomoc.

Zagubiona

DROGA Czytelniczko! To bardzo bolesne jeśli człowiek nam bliski, kochający i kochany zaczyna się od dalać, staje się nagle obcy i nieobecny. Być może Twoje podejrzenia są uzasadnione. Załóżmy więc, że w Waszym życiu pojawiła się „ta trzecia" i ona jest główną przyczyną zanikania uczuć ze strony męża. (Dobrze jest, w takich sytuacjach brać pod uwagę tę skrajną, najgorszą ewentualność). Piszesz, że chcesz ratować Wasz związek, nie wiesz tylko jak to zrobić. Jeśli naprawdę jesteś zdeterminowana w tym względzie, musisz uzbroić się w wielką cierpliwość. Słusznie stwierdzasz, że wymówki i gniew nie zawsze odnoszą najlepszy skutek. Przeciwnie tą metodą można tylko pogłębić wzaje mną niechęć. Wymówki, awantury mężczyźni często traktują jako alibi dla usprawiedliwienia swojego postępowania, chęci przebywania poza domem, w towarzystwie osób, które nie stwarzają sytuacji konfliktowych. — Ona zawsze ma do mnie pretensje, już dłużej tego nie mogę wytrzymać — tak mówią, by uśmierzyć własne skrupuły. A więc wymówki to niedobra metoda, o ile celem jest odzyskanie wzajemnego zrozumienia, harmonii w pożyciu. Trudno powstrzymać się od tego, aby nie mówić o tym co nas boli, to prawda. Kobieta jednak o wiele więcej może uzyskać drogą dyplomacji. Wymaga to niesłychanego opanowania. Czy stać Cię na to, aby zaciąć zęby i uśmiechać się mimo wszystko? Jeśli tak, spróbuj powstrzymać się od wymówek. Potraktuj męża tak, jakby był trochę chory. Pamiętaj, że jeśli ktoś mu się podoba, nie musi to być zaraz sprawa poważna, a tylko chwilowe zauroczenie. Mężczyźni na ogół nie lubią komplikować sobie życia... Wolą wygody, miękkie pantofle w domu, lubią, aby ktoś o nich dbał, traktował z wyrozumiałością. Jeśli mają w domu to wszystko plus serdeczność ze strony partnerki, tym większe są ich skrupuły, niechęć do podejmowania decyzji, do zmian, które zakłócają ich spokój, naruszają przyzwyczajenia. Żona to żona, a jeśli ma dla nich ciepłe słowo i uśmiech, wówczas chętnie wracają do domu. Może to błąd, że tak długo wyrzekałaś się macierzyństwa. Dwoje ludzi plus dziecko to już rodzina, wspólna odpowiedzialność, wspólne obowiązki, które tworzą trwałe więzi. Masz rację, że dopóki nie ma dziecka w małżeństwie, dopóty więzi te łatwiej się rozluźniają. Trudno jednak, stało się. Teraz nie staraj się przemocą odwrócić tej sytuacji. Wiele możesz zdziałać licząc właśnie na siłę przyzwyczajenia, która po siedmiu latach wspólnego pożycia może działać na Twoją korzyść. Musisz tylko przekonać swego męża, że lepszej od Ciebie nie znajdzie, że potrafisz zachować klasę w sytuacji kryzysowej. Takie sytuacje zdarzają się w każdym małżeństwie i wówczas trzeba umieć przetrwać, znaleźć w sobie dość siły, aby nie popaść w panikę i rozpacz. Niech dom Wasz będzie azylem przytulności i ciepła. Z takiego domu nikt chętnie nie rezygnuje. Wbrew pozorom mężczyźni wcale nie są tacy skorzy do ryzyka, a każdy nowy związek jest niewiadomą, ryzykiem. Stwarzając dobrą atmosferę w domu, zajmiesz dobrą pozycję w ewentualnej konfrontacji z „tą trzecią", a o to właśnie chodzi, by porównania wypadły na Twoją korzyść. Pamiętaj o tym i działaj jak dobry, wytrawny gracz, świadomy własnych atutów i słabości partnera.

Życzę Ci wytrwałości i siły, a na pocieszenie mogę stwierdzić, że związek dwojga ludzi jest właśnie dopiero wówczas trwały i silny, gdy przetrwa godzinę próby.

Życzę powodzenia.

KRYPTONIM

PS. Do autora listu podpisującego się „Zrozpaczony". Radzę w swojej sprawie zwrócić się o poradę do specjalisty z Towarzystwa Planowania Rodziny, Wrzeszcz, ul. Jaśkowa Doli na 4, tel. 41-69-80.

Sąd i organizacje społeczne

Jedną z cech, charakteryzujących socjalistyczny wymiar sprawiedliwości, jest szeroki udział społeczeństwa w sprawowaniu przez sądy ich funkcji. W odróżnieniu od systemu prawa państw kapitalistycznych, które zna w zasadzie tylko instytucję ławy przysięgłych i to wyłącznie w sprawach karnych, w socjalistycznym wymiarze sprawiedliwości udział ławników w rozstrzyganiu zarówno spraw karnych, jak i cywilnych, jest bardzo powszechny. Podczas gdy w socjalistycznym wymiarze sprawiedliwości udział ławników w rozstrzyganiu spraw ma charakter zasady wynikającej z konstytucji, w kapitalistycznym wymiarze sprawiedliwości instytucja ławników należy do wyjątków; np. w przedwojennej Polsce ławnicy orzekali tylko w tzw. sądach handlowych oraz w tzw. sądach pracy.

CECHĄ charakteryzującą postępowanie sądowe w sprawach cywilnych jest także udział w tym postępowaniu organizacji społecznych. Jest to konsekwencja obowiązującej w państwie socjalistycznym ogólnej, konstytucyjnej zasady udziału obywateli w rządzeniu państwem.

W postępowaniu cywilnym w naszym kraju mogą brać udział organizacje społeczne, które nie prowadzą działalności gospodarczej. Udział ten jest dwojakiego rodzaju. Po pierwsze – w sprawach o roszczenia alimentacyjne oraz o roszczenia pracowników wynikające ze stosunku pracy, jak również o naprawienie szkód, wynikłych z wypadku podczas pracy lub z choroby zawodowej. Organizacje społeczne mogą wytaczać powództwa na rzecz obywateli, a także wziąć udział w każdym stadium postępowania. Po drugie – organizacje społeczne, gdy nie uczestniczą w sprawie rozpatrywanej przed sądem, mogą przedstawić sądowi swój – istotny dla sprawy – pogląd.

Organizacjami społecznymi, które mogą wytaczać powództwa na rzecz obywateli w sprawach o roszczenia pracowników wynikających ze stosunku pracy, są związki zawodowe. Natomiast organizacjami społecznymi, które mogą wytaczać powództwa na rzecz obywateli w sprawach o naprawienie szkód wynikłych na skutek wypadku podczas pracy lub z choroby zawodowej są, oprócz związków zawodowych, także Polski Związek Niewidomych oraz Polski Związek Głuchych.

Organizacjami społecznymi, które mogą wytaczać powództwa w sprawach o roszczenia członków spółdzielni pracy wynikających ze spółdzielczego stosunku pracy oraz w sprawach o naprawienie szkód wynikłych na skutek wypadku podczas pracy lub z choroby zawodowej, są również Związek Inwalidów Wojennych PRL i Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Organizacje te mogą wytaczać powództwa na rzecz swych członków i ich rodzin.

Gdy chodzi o roszczenia alimentacyjne, organizacjami, które mogą wytaczać powództwa na rzecz obywateli bez względu na to, czy są oni członkami tych organizacji, są: związki zawodowe, Liga Kobiet, Polski Komitet Opieki Społecznej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Polski Związek Głuchych, Polski Związek Niewidomych, Związek Inwalidów Wojennych PRL, Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy oraz Towarzystwo Trzeźwości Transportowców.

Gdy organizacja społeczna wytoczy powództwo na rzecz obywatela, sąd powinien zawiadomić o tym tę osobę i doręczyć jej odpis pozwu. Osoba ta może przystąpić do sprawy w każdym jej stadium. Wyrok prawomocny, jaki zapadnie w sprawie wytoczonej przez organizację społeczną, ma powagę rzeczy osądzonej pomiędzy osobą, na rzecz której organizacja wytoczyła powództwo, a stroną przeciwną. Organizacja społeczna może zaskarżyć każde orzeczenie sądowe.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że udział organizacji społecznej w postępowaniu cywilnym nie wyczerpuje wszystkich form udziału organizacji społecznej w postępowaniu przed naszymi sądami. Np. również w postępowaniu karnym do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w pierwszej instancji udział w postępowaniu może zgłosić przedstawiciel organizacji społecznej, jeżeli zachodzi potrzeba obrony interesu społecznego, objętego zadaniami statutowymi tej organizacji, w szczególności w sprawach dotyczących ochrony mienia społecznego lub praw obywateli. Gdy sąd w sprawie karnej dopuści przedstawiciela organizacji społecznej, wówczas przedstawiciel ten może w toku postępowania, a zwłaszcza na rozprawie zgłaszać wnioski w kwestiach, w których pragnie zająć stanowisko ze względu na interes społeczny. Co więcej – taki przedstawiciel organizacji, a nawet delegat kolektywu, w którym oskarżony pracuje, odbywa służbę wojskową lub się uczy, może zgłosić gotowość udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru nad oskarżonym, przedstawiając stosownej treści uchwałę organizacji lub kolektywu.

Jak więc widać, organizacje społeczne mają szerokie uprawnienia, gdy chodzi o ochronę interesów obywateli. Szkoda, że – jak dowodzi praktyka – tak rzadko z nich korzystają.

Dr Janusz Piotrowski

Z laurem przy kierownicy

Z ostatnio otrzymanych listów wybraliśmy dwa, których nadawcy występują w imieniu grupy pasażerów. Pierwszy przysłał uczeń VII Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Wybickiego w Gdańsku-Oruni. Pisze on:

„Do szkoły dojeżdżam tramwajem nr 13 z Gdańska-Brzeźna do dworca głównego, dalej autobusem nr 151 do Gdańska-Oruni o godz. 7.25. Chciałbym w imieniu klasy i własnym podziękować za punktualne kursowanie autobusu tej linii, szczególnie — kierowcy z nr służbowym 1679 (autobus nr boczny 24144).

Podam przykład miłego gestu, godnego naśladowania. 13 grudnia ub. roku około godz. 12.30 do przystanku końcowego autobusu w Oruni biegła grupa uczniów. Uprzejmy kierowca zaczekał na nas".

Drugi list nadesłali pracownicy „Sopotplastu". Pani Jadwiga H., która wystąpiła w ich imieniu, pisze:

„Mamy kłopoty z powrotem do domu po drugiej zmianie o godz. 22. Trudno nam zdążyć na autobus, który planowo powinien być przy uniwersytecie o godz. 22.03, o czym zawiadomiła naszą radę zakładową dyrekcja WPK w Gdańsku listem z 4 maja 1977 r. (na skutek naszej interwencji). Następny autobus jest około godz. 22.25, ponieważ jest to już ostatni kurs, często autobus w ogóle nie jedzie. Zależy nam bardzo by autobusy te rzeczywiście jeździły. Kierowcy na tej trasie są bardzo uprzejmi czego dowodem jest, że dwukrotnie już składaliśmy podziękowania przedsiębiorstwu. Jedyne zastrzeżenia budzą właśnie godziny kursowania autobusów. Prosimy o uwzględnienie naszej prośby, za jej spełnienie uzyskacie wdzięczność całej załogi".

Na zakończenie chcielibyśmy przedstawić przykry incydent, jaki miał miejsce 1 stycznia br. około godziny 17.45 na przystanku końcowym linii 142 na Żabiance. Kilka osób oczekujących w mroźny wieczór na autobus prosiło kierowcę wozu, który stał nie opodal, aby pozwolił im wsiąść. Usłyszeli wiele o młodzieży, której się dużo zachciewa. Również konduktor dorzucił swoje uwagi, które niewiele miały wspólnego z uprzejmą obsługą pasażerów o jaką walczy dyrekcja WPK. Nr boczny wozu 22372, nr konduktora 2006.

Czekamy na listy, opinie i kupony!

Al.

„Z LAUREM PRZY KIEROWNICY"

Kierowca nr sł. _____ lub nr boczny pojazdu _____

na linii _____ w dniu _____

- jeździł (nie jeździł) zgodnie z rozkładem jazdy
- przestrzegał (nie przestrzegał) zasad bezpieczeństwa ruchu
- zatrzymywał (nie zatrzymał) pojazd na przystankach
- był (nie był) uprzejmy w stosunku do pasażerów
- pojazd posiadał (nie posiadał) tablice informacyjne
- inne uwagi pozytywne lub negatywne _____
- imię, nazwisko, adres _____

Prosimy o podkreślenie odpowiedzi i przesłanie kuponu pod adresem redakcji „Wieczoru Wybrzeża" 80-958 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 skrytka pocztowa 185 z dopiskiem na kopercie „Z laurem przy kierownicy".

Nowości z „zimnej" wytwórni

„Calypsiaki" także w kulkach

„Dominikańskie" zrobią furorę

Budynek na Długiej Grobli w Gdańsku robi imponujące wrażenie. Niezorientowani dziwią się solidności murów i patrzą na szarą bryłę bez okien podejrzliwie, zorientowani — wstrząsają się z zimna na sam widok. Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Gdańsku ma zaiste „średniowieczną" siedzibę. Ale wewnątrz — sama nowoczesność. Podziwiamy w pełni zautomatyzowaną linię produkcyjną lodów „Calypso". Ten gdański smakołyk, którego produkcję przejęły obecnie dalsze 4 wytwórnie w kraju, jest wizytówką zakładów. Jest jedynym produktem wytwarzanym na miejscu w Trójmieście. Poza tym przedsiębiorstwo zajmuje się dystrybucją mrożonek sprowadzanych od producentów z terenu całej Polski, zaś nasze „calypsiaki" — wędrują do innych województw. Amatorów zimnych delicji chcemy zawiadomić, że obecnie zakład czyni starania o przywrócenie lodom znaku jakości – przestawiono się na surowce najwyższej jakości i to, co schodzi obecnie z taśmy jest naprawdę tego znaku warte.

Pracownicy przedsiębiorstwa opracowali projekt urządzenia, które znajdzie zastosowanie w gastronomii. Dotychczas bowiem były ciągłe kłopoty z serwowaniem lodów w zakładach gastronomicznych. Trzeba było rozwijać porcje, kroić je i w efekcie nie prezentowało się to najlepiej, a i „Sanepid" miał zastrzeżenia i niepotrzebnie zużywano materiał na opakowania. Obecnie przygotowywane prototypowe urządzenie umożliwi jednoczesne przechowywanie i sprzedawanie metodą tradycyjną, w postaci smakowitych lodowych kulek.

Zakłady szykują też nową atrakcję. Będą nią lody wielosmakowe (podobne jak znane i popularne „Fa milijne"), dla których brakuje jedynie... nazwy. Importowane urządzenia już są, niebawem rozpocznie się ich montaż i przedsiębiorstwo postara się jak najszybciej uruchomić produkcję. Z proponowanych nazw nam, jako współorganizatorom Jarmarku Dominikańskiego najbardziej podobała się nazwa lody „Dominikańskie". Jeżeli tak się stanie — będą one niewątpliwie przebojem tego rocznej imprezy.

Producent obiecuje, że będą tak smaczne, że na pewno zrobią furorę.

Al.

Teraz lody powędrują do tunelu, gdzie zostaną zamrożone. Pani ANNA SAJLEN układa je na specjalnej tacy.
Fot. M. Zarzecki

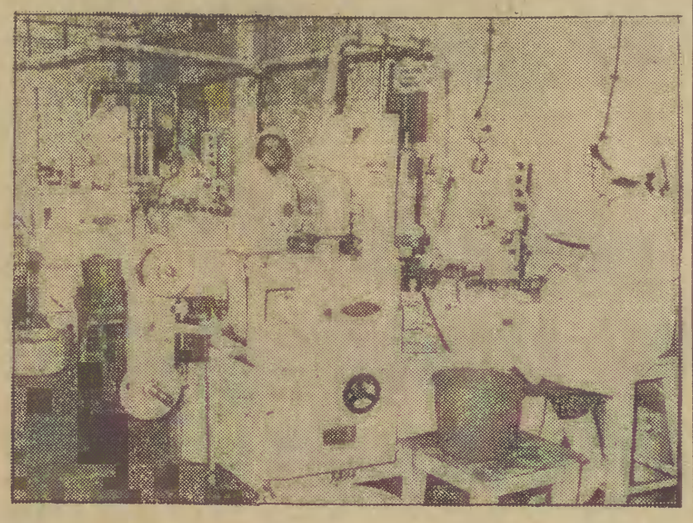

To już ostatni etap produkcji lodów „Calypso" — porcjowanie i pakowanie. Przy automatycznym urządzeniu — p. DANUTA SŁAWKOWSKA.

Sprawdzamy listy wyborcze

Do 15 stycznia br. można sprawdzać spisy wyborców, które wyłożone są we wszystkich lokalach komisji wyborczych. Powołano ich na terenie naszego województwa 569 — na lądzie i ze względu na specyfikę terenu — 140 na statkach polskiego armatora, przebywających na morzu. Na listach figuruje ok. 904 tys. obywateli uprawnionych do głosowania. O tym czy wszyscy zostali prawidłowo ujęci w spisie, można przekonać się sprawdzając te listy. W większych miastach lokale wyborcze czynne są w godz. 14—19, a w niedzielę i wolną sobotę w godz. 10—15. Te szczegóły, a także inne umieszczono na plakatach, jakie rozklejono na terenie całego Trójmiasta. Podajemy telefon i adres punktu informacji wyborczej w Gdańsku gdzie można uzyskać wszelkie niezbędne informacje. Jak do tej pory najczęstszym problemem z jakim stykają się dyżurujący pracownicy jest ustalenie w jakim okręgu wyborczym głosuje dany obywatel. Wszystkich, którzy jeszcze mają takie i inne watpliwości kierujemy do gmachu Urzędu Miejskiego w Gdańsku, ul. Swierczewskiego 8/12, pokój 125, tel. 32-22-51 w godz. 8—15, a w soboty 8—13.

* * *

Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Miejskiego w Gdyni, informuje, że osoby uprawnione do głosowania a wpisane do spisu wyborców m. Gdyni, które zmieniły miejsce zamieszkania lub pobytu, albo przewidują swoją nieobecność na terenie m. Gdyni w dniu wyborów (5 lutego 1978 r.) mogą zaopatrzyć się w zaświadczenie o prawie do głosowania, które uprawnia do oddania głosu w dowolnym obwodzie wyborczym w miejscu pobytu. Biuro wydawania zaświadczeń jest czynne codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. od 8.00 do 17.00, a w soboty od 8.00 do 15.00 w sali nr 164 I piętro, gmach Urzędu Miejskiego w Gdyni ulica Czołgistów nr 52/54.

ZAŁATWIAMY OD RĘKI

Małgorzata K., Ryjewo: Tzw. zasiłek rozłąkowy nie przysługuje pracownikom oddelegowanym do pracy za granicą.

Jan O., Lendowo: Istotnie nie ma przepisów prawnych zezwalających pracodawcy na dopłatę swoim pracownikom do miesięcznych biletów autobusowych z miejsca zamieszkania do pracy i z powrotem.

-(p)

Rozwiązują językowe „supły"...

Uruchomiono ją przed kilku laty — wzorem innych miast uniwersyteckich, a za przykładem Warszawy gdzie **poradnia językowa** powstała jako pierwsza w kraju. Od tego czasu pod numerem telefonu 41-15-15 dyżurują codziennie (oprócz niedziel) pracownicy Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego, którzy rozwiązują natychmiast wszelkie filologiczne zawiłości. W zasadzie poradnia jest czynna od godz. 13 do 15, ale — jak powiedział nam dyżurujący polonista — w praktyce klienci dzwonią od 6 rano do 24. Najczęściej — zakłady pracy — które mają problemy z redakcją pism urzędowych. Równie często klienci proszą o wyjaśnienie znaczenia wyrazu. Często pracownicy muszą rozstrzygać... zakłady.

Dla naukowców jest to możliwość kontaktu z życiem, tą drogą dowiadują się jakie zagadnienia i problemy językowe nurtują na co dzień społeczeństwo. Wykorzystują to w swojej pracy badawczej. Tak więc korzyść jest obustronna.

Al.

REPORTERZY informują

SPOWODOWAŁ KOLIZJĘ ZAJEŻDŻAJĄC DROGĘ

Zdzisław D., jadąc „Ziłem" 49-97 GN prawym pasem na skrzyżowaniu ulic Chrzanowskiego i Żeglarskiej w Gdańsku zjechał w lewo i zajechał drogę „Fiatowi" 1840-GN, prowadzonemu przez Zbigniewa R. W wyniku kolizji samochód osobowy został uszkodzony.

POTRĄCENIE NA PRZEJŚCIU

Jeszcze raz pechowe okazało się skrzyżowanie ulic Kilińskiego i Kościuszki we Wrzeszczu. W dniu wczorajszym zdarzył się tam kolejny wypadek; Stanisław S. prowadzący „Fiata" 8909-GN, potrącił na przejściu dla pieszych Zenona G., który został bardzo ciężko ranny.

WYPADEK NA HUCISKU

Na skrzyżowaniu Wałów Jagiellońskich i Targu Drzewnego „Fiat" GP-4893, kierowany przez Jerzego D. potrącił na wyznaczonym przejściu dla pieszych przechodzącą przy **zielonym świetle** Elżbietę K. Piesza odniosła lekkie obrażenia.

Zagraniczne kontakty gdańskich harcerzy

Na zaproszenie Centralnej Rady Mongolskiej Organizacji Pionierskiej im. Suche-Batora, w ub. miesiącu z oficjalną wizytą w Mongolii przebywała delegacja Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem naczelnika ZHP. W skład delegacji wchodziła komendantka Chorągwi Gdańskiej hm **Gizela Płacem.**

Przed laty na międzynarodowym obozie pionierskim koło stolicy kraju Ułan-Bator przebywała grupa harcerzy gdańskich. Natomiast niedawno w obozowisku wakacyjnych budowniczych gdańskiego parku „Morena" gościli mongolscy pionierzy.

W związku z tym podczas wizyty wiele mówiono o kontynuowaniu nawiązanych wcześniej kontaktów. M. in. delegacja zwiedziła Darchan — „miasto przyjaźni", ośrodek nowoczesnego przemysłu, w którego tworzeniu znaczący wkład mieli polscy specjaliści. W jednej ze szkół działa klub przyjaźni, interesujący się Polską. Utworzono mini-muzeum, gdzie zgromadzono pamiątki i materiały dotyczące dalekiego, a zarazem bliskiego kraju. Są tu mapy, proporczyki, książki, znaczki itp. Członkowie klubu nauczyli się śpiewać po polsku.

Jak dowiedzieliśmy się, najlepszy w 1978 r. z harcerskich klubów przyjaźni szkół gdańskich, będzie utrzymywał kontakty z klubem w Darchanie.

Przewiduje się także wymianę doświadczeń z Pałacem Pionierów i Domem Młodego Technika w Ułan-Bator. Zaproszona została do Polski delegacja tamtejszej organizacji pionierskiej. Przybędzie ona w lipcu br., a gościć będzie także w Gdańsku. Stanie się to dalszą okazją do omówienia form rozszerzenia współpracy między organizacjami obu krajów.

(Łasz.)

Echa „Wieczoru"

Jeszcze o wylewaniu dziecka z kąpielą

W ub. roku w notatce pt. „Z wizytą u harcerzy w Pucku" podzieliłam się uwagami na temat remontu Harcerskiego Ośrodka Morskiego Chorągwi Gdańskiej.

W tej sprawie redakcja otrzymała, o czym już pisałam, odpowiedź miejscowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które problem sporny postanowiło rozstrzygnąć popularną metodą, zwaną wylaniem dziecka razem z kąpielą. Wobec tego zwróciłam się do Wojewódzkiego Zjednoczenia GKiM z pytaniem, czy takie stanowisko ma uzasadnienie i jest słuszne. Chodziło o przyjmowanie zleceń z zastrzeżeniem, że będą zrealizowane w czasie tzw. luzów.

Dyrekcja zjednoczenia również uważa, że obowiązkiem PGKiM są naprawy zapobiegawcze w budynkach mieszkalnych. Do wykonywania remontów w jednostkach poza tym resortem powołane jest bowiem przedsiębiorstwo budownictwa komunalnego podległe WZBK.

Tak więc krytyczna uwaga dziennikarza o realizacji konkretnego zlecenia spowodowała jednak wylanie dziecka razem z kąpielą.

(Łasz.)

Gdańskie dachy

Fot. M. Zarzecki

Ciemno w Złotej Bramie

Perła architektury starego Gdańska — Złota Brama jest praktycznie nie do podziwiania po zmroku. Egipskie ciemności, jakie panują wokół, skutecznie uniemożliwiają zobaczenie nie tylko tego zabytku, ale i czegokolwiek w okolicy — także chodnika, gdzie przy obecnej pogodzie kałuż nie brakuje. Taplając się więc w błocie, usiłujemy sobie przypomnieć, skąd znamy sentencję „... więcej światła..." Ostatnio w Gdańsku jest ona szczególnie w modzie i... na czasie.

Al

W filharmonii koncert w stylu karnawałowym

Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej rozpoczyna swą działalność w nowym roku w karnawałowym nastroju. Repertuar, który usłyszymy na dwóch kolejnych koncertach — wieczornym w piątek, 6 stycznia o godz. 19.30 i na poranku symfonicznym w niedzielę o godz. 12.00 przez swą różnorodność i... lekkość odpowiada nastrojowi chwili. Będą to utwory George'a Gershwina: „Błękitna Rapsodia", wariacje na temat piosenki „I Got Rythm" i suita „Amerykanin w Paryżu". Orkiestrą Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej dyrygować będzie **Zygmunt Rychert**, solistą będzie młody polski pianista **Andrzej Ratusiński.**

Al.

Jest magnetofon

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Sopocie jest w posiadaniu magnetofonu kasetowego stereofonicznego wraz z mikrofonem prod. japońskiej „SONY". Osoby, które utraciły magnetofon tej marki są proszone o skontaktowanie się telefoniczne lub osobiste z KM MO Sopot przy ul. 20 Października 736 p. 212 (tel. 51-00-21 w. 36) w godz. 8.00 — 15.00.

Krwawe porachunki

Do funkcjonariusza MO pełniącego służbę w rejonie al. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu podszedł Bolesław Szymański z niecodziennym meldunkiem. Mianowicie powiadomił, że w jego mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 14 znajdują się zwłoki zamordowanej kobiety, 65-letniej Eleonory K. Podał też, że zbrodni dokonała 38-letnia **Zofia Lisiecka**, zamieszkała z nim jako konkubina.

Ekipa MO istotnie zastała leżącą na podłodze w kuchni denatkę z licznymi obrażeniami ciała, m. in. głowy. Wskazywały one na to, że pastwiono się nad ofiarą ze szczególnym okrucieństwem, czego ostatecznym wyrazem było zbezczeszczenie zwłok. Trudno było wprost uwierzyć, że tej ohydnej zbrodni dokonała kobieta.

Śledztwo wyjaśniło tło i okoliczności zbrodni. Zofia Lisiecka od 1975 roku żyła w konkubinacie z 65-letnim Bolesławem Szymańskim, który utrzymywał się z renty inwalidzkiej. Tworzyli parę znaną w półświatku jako „Kulawy Bolek" i „Głupia Zośka". Mieszkanie ich stanowiło pijacką melinę. Z. Lisiecka nie stroniła też od uprawiania nierządu, co nie przeszkadzało jej we współżyciu z B. Szymańskim. W ich mieszkaniu często przebywała Eleonora K., obie kobiety były w zażyłych stosunkach, odstępowały sobie partnerów. Dorabiały też zbieraniem złomu, a pieniądze przeznaczały na alkohol.

Właśnie rozliczenia finansowe stały się źródłem nieporozumień pomiędzy Z. Lisiecką i Eleonorą K. Jedno z nich miało miejsce właśnie 9 lutego ub. roku. Tego dnia po południu Zofia Lisiecka kupiła kilka butelek wina i tak się rozpoczęła libacja, trwająca dwa dni. Uczestniczyli w niej „goście", którzy również przynieśli alkohol oraz Eleonora K. Pod wpływem wypitego alkoholu ożyły urazy — Lisiecka zaczęła robić wyrzuty Eleonorze K., że nie reguluje z nią rozliczeń, nie zwróciła 200 złotych, które otrzymała od wspólnego partnera.

Sprzeczka przerodziła się w bójkę. Z. Lisiecka górowała nad przeciwniczką siłą. Pochwyciła ją za włosy i zawlokła do kuchni. Tutaj, nie szczędząc wulgarnych słów, biła czym popadło: laską, która złamała się po ciosach w głowę, butelkami po alkoholu i kopała, tak że ofiara doznała złamania żeber. W końcu Z. Lisiecka pozostawiła Eleonorę K. w agonii, nikt z obecnych w mieszkaniu nie udzielał jej pomocy. Libacja toczyła się dalej...

Następnego dnia okazało się, że Eleonora K. nie żyje. Wówczas Z. Lisiecka zaproponowała, aby zwłoki zakopać w ogródku. Sprzeciwił się jednak temu B. Szymański, który też chciał zawiadomić o zgonie milicję. Jednakże Z. Lisiecka nie pozwoliła mu wyjść i zagroziła nożem. Opuszczając zaś mieszkanie, aby kupić alkohol, zamykała drzwi. Właśnie 11 lutego, gdy B. Szymański został sam, wyszedł przez okno i złożył wspomniany już meldunek.

Sprawę mordu w melinie rozpatrywał w tych dniach Sąd Wojewódzki w Gdańsku. Uznał Zofię Lisiecką winną zabójstwa z tym ustaleniem, że ma ona, jak wykazały badania psychiatryczne, ograniczoną poczytalność. Została ona skazana na 25 lat pozbawienia wolności i utratę praw obywatelskich na okres 5 lat. Na ławie oskarżonych zasiadł też 35-letni **Ryszard Żabiński**, zam. we Wrzeszczu, Własna Strzecha 12, wielokrotnie karany sądownie. Był on stałym bywalcem w mieszkaniu B. Szymańskiego, znajdował się tam również w czasie gdy wybuchła bójka. Mógł liczyć się z tym, że zadawane przez Z. Lisiecką ciosy mogą zagrażać życiu Eleonory K. Uznany winnym nieudzielenia pomocy został skazany na 2 lata pozbawienia wolności. Wobec Bolesława Szymańskiego postępowanie karne umorzono.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

• Dobry rok 1977 • Bogaty wybór imprez

Najlepsza turystyka - z PTTK

Niezależnie od pory roku i często pogody na szlakach turystycznych Wybrzeża, a szczególnie na terenach „Moreny", można spotkać uczestników turystycznych eskapad. Ich organizatorami są ogniwa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Mają też w tej dziedzinie doświadczenie i dysponują różnorodnymi, atrakcyjnymi ofertami.

W poczynaniach krajoznawczych województwo gdańskie osiąga doskonałe efekty. Na ogólnopolskim spotkaniu popularyzatorów tej formy pracy PTTK, działalność wybrzeżowej komisji została uznana za jedną z najlepszych w kraju.

Rok 1977 był 27 w pracy PTTK w woj. gdańskim i w szczególny sposób zapisał się w historii towarzystwa. Otrzymało ono bowiem sztandar, który udekorowany został najwyższym odznaczeniem towarzystwa — złotą honorową odznaką PTTK oraz odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej".

W minionym roku nastąpił znaczny rozwój szeregów, powstały bowiem trzy nowe oddziały: na Przymorzu, w Helu i przy Uniwersytecie Gdańskim.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono turystyce kwalifikowanej. Kluby i oddziały osiągają w tej dziedzinie coraz lepsze wyniki, a w organizowanych przedsięwzięciach specjalistycznych wzięło udział ok. 100 tys. osób. Na terenie województwa gdańskiego odbywają się nie tylko imprezy ogólnopolskie, ale i międzynarodowe, jak spływ kajakowy „Złote Liście" (po Pojezierzu Kaszubskim) oraz spływ Zatoką Pucką.

Odnotowano również postępy w poczynaniach na rzecz ochrony przyrody. W minionym roku został wprowadzony system inwentaryzacyjno-alarmowy, pomocny w realizacji programu „Turystyka a ochrona środowiska".

Mimo poważnych kłopotów z bazą noclegową, biura obsługi ruchu turystycznego utrzymały wyniki na poziomie roku poprzedniego, obsługując w trzech kwartałach ok. 420 tys. osób — ponad 9600 wycieczek i imprez. Wszystkimi formami działalności towarzystwa objęto ponad milion osób.

O 600 osób zwiększyła się liczba kadry społecznej, dzięki przeprowadzeniu kilkunastu kursów, w tym dwóch dla przewodników po Trójmieście. Niedawno skończył się kurs przodowników turystyki motorowej, górskiej, instruktorów krajoznawstwa. Sporo uwagi poświęcono przygotowaniu organizatorów turystyki młodzieżowej.

Zwraca się również uwagę na coraz lepsze wyniki działalności Okręgowego Zespołu Gospodarki Turystycznej na terenie woj. gdańskiego i zakładu produkcyjnego PTTK — „Foto-Pam" w Sopocie, wysoko przekraczającego planowane wskaźniki.

Na niedawnym seminarium szkoleniowym przedyskutowano zadania towarzystwa w województwie gdańskim w 1978 roku.

Przede wszystkim zakłada się, że w 1980 r. szeregi towarzystwa wzrosną o 30 proc. w porównaniu do 1976 r.

Ten rok będzie okresem wzmożonej pracy nad programem turystyki kwalifikowanej. Zainteresowanie jej uprawianiem i wartości społeczne każą poświęcić jej więcej uwagi, a szczególnie w środowisku młodzieżowym. Zarząd Wojewódzki będzie organizatorem sejmiku, na którym przedyskutowane zostaną związane z tym problemy.

Jeszcze w tym roku powinna zostać powołana i przeszkolona służba konserwacji wyznaczonych szlaków. Przewiduje się także wyznaczenie nowych tras na terenie województwa gdańskiego. Jednocześnie rozwijane będzie poradnictwo i informacja krajoznawczo-turystyczna.

Przybyło zadań PTTK w związku ze zmianami w strukturze i programie szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego. W tym roku po raz pierwszy także uczniowie szkół podstawowych wezmą udział w ogólnopolskim młodzieżowym turnieju PTTK. Młodzież uczestniczyć będzie również w kampanii „Polska naszych dni", przygotowując prace krajoznawcze o swoim regionie.

Od klubów i kół w miejscu zamieszkania oczekuje się nowych inicjatyw i organizowania ciekawych imprez, zachęcających do uprawiania turystyki rodzinnej, np. giełdy turystycznego sprzętu, konkursy fotograficzne.

Dodatkowe zadania stoją przed kołami wojskowymi, w związku z przypadającą w tym roku 35 rocznicą powstania LWP. Znajdzie to m. in. wyraz w nasileniu zdobywania odznaki „Szlakami Chwały Oręża Polskiego".

Więcej uwagi biura obsługi poświęcą usługom dla członków PTTK, a także pracowników przedsiębiorstw, zdecydowanym na przekazanie towarzystwu organizacji wypoczynku załogi w czasie całego roku.

W sumie nie powinno zabraknąć propozycji dla nikogo, zainteresowanego spędzeniem wolnego czasu w sposób czynny.

(Łasz.)

NA SZKLANYM EKRANIE

Zabawny film radziecki, który łączy w sobie cechy komedii gagowej i poważnej satyry społecznej pt. **„Straszna teściowa"** zobaczymy w programie I TV o godz. 17.45. Film prezentuje postawy „strasznych mieszczan", ich sposób myślenia.

Program II proponuje o godz. 13.00 audycję rozrywkową **„Nad Wisłą i Dunajem"** zrealizowaną w Krakowie wspólnie z TV w Bratysławie. Audycja prezentuje zabytki i dzień dzisiejszy wymienionych miast. Wystąpią popularni piosenkarze Polski i Czechosłowacji m. in. **Jana Kocianova, Karel Duhoń, Renata Kretówna, Urszula Popiel** oraz zespoły pieśni i tańca.

„Latarnia czarnoksięska" również w programie II o godz. 21.40 przedstawi amerykańsko-włoski film **„To się zdarzyło w Monte Carlo"**. Elegancki starszy pan chcący wybrnąć z długów podaje się za milionera. Spotyka arystokratkę, która również okazuje się oszustką. W głównych rolach dwie sławy aktorskie: **Marlena Dietrich** i **Vittorio de Sica.**

Sport

Pomyślna passa hokeistów

Polscy hokeiści mieli ostatnio dobrą passę. Reprezentacja Polski juniorów zajęła w mistrzostwach Europy piąte miejsce. Bilans startu Polaków — porażki z ZSRR i CSRS oraz trzy zwycięstwa nad RFN, Norwegią i Szwajcarią. Piąte miejsce, za drużynami krajów zaliczanych do światowej czołówki, nie przynosi naszym młodym hokeistom wstydu.

W relacjach dochodzących z Finlandii wynikało, że nasz zespół zaprezentował tam niezłe umiejętności w poszczególnych meczach wyróżniano 16-letniego bramkarza **Władysława Goldyna**, a także **Leszka Bizuba, Jana Ruchałę, Jerzego Kubinę, Jerzego Kotylę**. Bilans osiągnięć polskich juniorów uzupełnia drugie miejsce w „Turnieju Przyjaźni", za CSRS oraz dwa zwycięskie mecze w Warszawie nad tą drużyną.

Pierwsza reprezentacja Polski przy końcu ubiegłego roku zanotowała kilka cennych rezultatów. Trzy zwycięstwa nad NRD, wygrane mecze z Norwegią, Rumunią (plus remis), z klubowymi drużynami szwedzkimi — świadczą, że nasz zespół znajduje się na dobrej drodze do odzyskania miejsca w grupie „A". NRD jest bowiem drużyną, która w tym roku grać będzie na mistrzostwach świata w gronie najlepszych, Norwegowie i Rumuni (opuścili grupę „A" w Wiedniu), to nasi rywale w belgradzkich mistrzostwach grupy „B".

Trener reprezentacji, **Slavomir Barton** miał więc okazję wypróbować kadrowiczów w trudnych meczach. Wnioski z tych meczów na pewno będą procentować w dalszych przygotowaniach do mistrzostw świata oraz podczas turnieju w Belgradzie. Obecnie dało się zauważyć symptomy poprawnej gry naszej reprezentacji, spokój w poczynaniach na lodowisku, ścisłą realizację założeń taktycznych, niezłą skuteczność. Mimo jednak poprawy gry reprezentacji i cennych wyników w meczach międzypaństwowych, nie pora jeszcze na optymistyczną wizję związaną z belgradzkimi mistrzostwami świata.

Seria międzynarodowych spotkań reprezentacji Polski zakończyła kolejny etap przygotowań drużyny reprezentacyjnej. Teraz na lodowiska wychodzą zespoły ekstraklasy. Oby również mecze ligowe dały powody do zadowolenia kibicom hokejowym...

Skandal na lodowisku w Toruniu

3 bm. drugoligowy **Pomorzanin** rozegrał w Toruniu towarzyski mecz hokejowy z pierwszoligową **Polonią Bydgoszcz**. Do 50 minuty spotkania wynik brzmiał 3:2 (3:1, 0:0, 0:1) dla Polonii. W połowie trzeciej tercji sędziowie zarządzili przerwę na usunięcie śniegu z tafli. Niezadowoleni z decyzji zawodnicy Bydgoszczy zjechali do szatni i przerwali mecz wywołując oburzenie dość licznie zgromadzonej publiczności.

Zwycięzca pokonany

Kolumbijczyk Domingo Tibaduiza, zwycięzca sylwestrowego biegu w Sao Paulo, startował we wtorek w tym mieście w biegu na 10 000 m i przegrał z Meksykaninem Tadeo Palomaresem. Zwycięzca uzyskał czas 28.59,09 min. a Tibaduiza był drugi w 29.00,0 min.

Niespodzianki w tenisowym Grand Prix Polski

Drugiego dnia rozgrywanego w Chrzanowie tenisowego turnieju o Grand Prix Polski odbyły się gry ćwierćfinałowe oraz półfinałowe mężczyzn i kobiet.

Kolejne zwycięstwo odniósł **Wojciech Wojciechowski** z Nadwiślanina Kraków, który w eliminacjach postarał się o sporą sensację wygrywając z **Czesławem Dobrowolskim**. W ćwierćfinale tenisista Nadwiślanina pokonał łatwo swojego klubowego kolegę **Witolda Meresa** 6:1, 6:2. O niespodziankę postarał się w ćwierćfinałach **Henryk Drzymalski**, który pokonał mistrza Polski **Tadeusza Nowickiego** w dwóch setach

Tenisista Legii jest jednak daleki od swojej najlepszej formy i już w eliminacjach napracował się solidnie, by wygrać z Czaprackim z Zagłębia Wałbrzych.

W finale gry pojedynczej mężczyzn zmierzą się Wojciech Wojciechowski, który pokonał w półfinale **Jerzego Jasińskiego** oraz Henryk Drzymalski, który zwyciężył gładko w dwóch setach **Stanisława Kończaka**.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej kobiet, z wyjątkiem porażki **Danuty Szwaj-Wieczorek** z **Wandą Rybarczyk**, nie zanotowano niespodzianki. Zawodniczka **Arki**, po tym sukcesie przegrała półfinałowy pojedynek z **Małgorzatą Reydych** i została wyeliminowana. Przeciwniczką Reydych w finale będzie **Barbara Włochowicz**, która pokonała **Dorotę Dziekońską** z Piasta Gliwice.

W. Korcznoj tylko o punkt lepszy

Rozgrywany w Belgradzie finałowy mecz pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata staje się coraz bardziej interesujący. Po wysokim prowadzeniu W. Korcznoja, obecnie Borys Spasski odrabia straty. We wtorek dogrywano odłożoną 14 partię, która po 59 ruchach zakończyła się zwycięstwem Spasskiego.

Przewaga W. Korcznoja zmalała więc z czterech do jednego punktu. Prowadzi on 7,5:6,5 pkt.

Piłkarze pod koszem

Piłkarze pod koszem. Zawodnicy warszawskiej Legii — trzeciej drużyny ekstraklasy przeprowadzili 2 bm. pierwszy w nowym roku trening. Pogoda nie sprzyjała, zajęcia odbyły się więc w hali — grano w koszykówkę.

N/z: w akcji Kazimierz Deyna.

CAF — Kloś

Czwarte miejsce J. Bachledy w slalomie FIS

W Lagenwang (Austria) odbył się we wtorek slalom specjalny FIS, w którym wystąpiło 112 zawodników z Austrii, Polski, Jugosławii, Japonii i RFN. Bardzo dobrze spisał się **Jan Bachleda** plasując się na czwartym miejscu. Zwyciężył Austriak **Hans Hinterseer** przed swym rodakiem **Aloisem Morgensternem** oraz Jugosłowianinem **Bojanem Krizajem**. Drugi z naszych reprezentantów **Maciej Ciaptak-Gąsienica** sklasyfikowany został na ósmej pozycji.

Oto czołowa ósemka:

1. Hans Hinterseer (Austria) 114,75 sek. (54,54 + 60,21), 2. Alois Morgenstern (Austria) 115,22 (54.95 + 60,27), 3. Bojan Krizaj (Jugosławia) 115,82 (54.91 + 60,91), 4. Jan Bachleda (Polska) 115,85 (55,14 + 60,71), 5. Toshihiro Kaiwa (Japonia) 115,95 (55,30 + 60,65), 6. Hans Enn i Wolfram Ortner (obaj Austria) — po 116.09, 8. Maciej Ciaptak-Gąsienica (Polska) — 116,12.

Z boisk i stadionów

W Hastings kontynuowany jest tradycyjny międzynarodowy turniej szachowy. Po pięciu rundach liderem jest Węgier Gyula Sax — 4 pkt i jedna partia odłożona. W piątej rundzie Sax zwyciężył George Botterilla (Anglia). Drugie miejsce zajmuje były mistrz świata Tigran Petrosjan (ZSRR) — 3,5 pkt. (1). Trzykrotny zwycięzca tego turnieju — Vlastimil Hort (CSRS), demonstruje nie najlepszą formę i znajduje się dopiero na 9 pozycji, mając 1,5 pkt. i aż dwie partie odłożone.

* * *

Przebywająca w Kanadzie hokejowa drużyna CSRS — Poldi Kladno, odniosła duży sukces, wygrywając z czołowym zawodowym zespołem gospodarzy Maple Leafs Toronto 8:3. Mecz oglądało ponad 16 tys. widzów.

* * *

Pierwsze miejsce na rankingowej liście najlepszych tenisistów Hiszpanii w 1977 r. zajął Manuel Orantes, wyprzedzając Jose Higuerasa, Fernando Lunę i Antonio Munoza.

* * *

Dwukrotny mistrz olimpijski w biegach długich — Lasse Viren (Finlandia), wyleciał do Australii i Nowej Zelandii. Viren startować będzie w tych krajach w kilku mityngach, podczas których dojdzie do pojedynku z aktualnym rekordzistą świata na 5 tys. m — Dickiem Quaxem (N. Zelandia).

Rusza tenisowy Puchar Europy

W pierwszej połowie stycznia rozpoczną się rozgrywki tenisowe o Puchar Europy. Przypomnijmy że w I lidze grają zespoły Hiszpanii, Austrii, W. Brytanii i Szwecji (grupa A), Jugosławii, RFN, Francji i Węgier (grupa B). Reprezentacja Polski występować będzie tym razem w II lidze, w grupie A wraz z zespołami Danii, Norwegii i Finlandii.

Oto terminarz spotkań.

8 stycznia (Helsinki) Finlandia — Polska, **15 stycznia** (Oslo) Norwegia — Dania, **22 stycznia** (Oslo) Norwegia — Polska, **29 stycznia** (Warszawa) Polska — Finlandia, **5 lutego** (Aarhus) Dania — Polska, **12 lutego** (Katowice) Polska — Norwegia.

Najlepsze drużyny II-ligowe zmierzą się w dniach 19—26 lutego w pojedynkach o awans do ekstraklasy europejskiej.

Polskę reprezentować będą w pierwszym meczu następujący zawodnicy: **Tadeusz Nowicki, Czesław Dobrowolski, Henryk Drzymalski.** Rezerwowym będzie **Zenon Rode.**

A. Karpow pierwszy

W tradycyjnej noworocznej ankiecie jugosłowiańskiej gazety „Biesnik" na najlepszych szachistów świata w 1977 roku pierwsze miejsce zajął mistrz świata **Anatolij Karpow**. W czołowej dziesiątce znaleźli się także inni radzieccy arcymistrzowie — Michaił Tal, Borys Spasski, Oleg Romaniszyn.

Pod koszem

Spójnia - AZS Bydgoszcz

W najbliższą sobotę i niedzielę koszykarze gdańskiej **Spójni** rozegrają kolejne mecze z cyklu rozgrywek strefowych. Przeciwnikiem koszykarzy Spójni będzie drużyna **AZS Bydgoszcz.**

Obydwa spotkania rozegrane zostaną w hali sportowej Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o 12.

Piłkarze ręczni LO Wejherowo triumfują

Z inicjatywy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wejherowie odbyły się w tym mieście zawody w piłce ręcznej mężczyzn z udziałem zespołów szkół podstawowych oraz średnich.

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny pierwszej **Liceum Ogólnokształcącego**, która wyprzedziła zespół TKK Tęcza, drugi zespół LO, Technikum Elektryczne i reprezentację szkół podstawowych.

Dobre wyniki młodych lekkoatletów

W hali gdyńskiego Bałtyku odbyły się w ubiegłym tygodniu zawody lekkoatletyczne z udziałem młodzieży, reprezentującej szkoły podstawowe objęte opieką patronacką gdańskiej Spójni.

Podczas zawodów uzyskano kilka interesujących wyników, które publikujemy. Oto one.

CHŁOPCY: 60 m ppł. — 1. Kośmiński (SP 25 Gdańsk) 10,8, 2. Radtke (SP 25 Gdańsk) 10,9, 3. Rabenda (SP 10 Sopot) 10,9; **50 m** (roczniki 1963—64) — 1. Rabenda (SP 10 Sopot) 6,6, 2. Osowski (SP 25 Gdańsk) 6,6, 3. Przybytnik (SP 25 Gdańsk) 6,6; **juniorzy, 50 m** — 1. Studziński (Spójnia) 6,2, 2. Rozdębski (Spójnia) 6,3, 3. Giej (Spójnia) 6,4; **skok w dal** — 1. Ligus (SP 1 Sopot) 5.25, 2. Rytlewski (SP 1 Sopot) 5.16, 3. Bagiński (SP 1 Sopot) 5.15; **skok wzwyż** — 1. Domański (Spójnia) 185, 2. Sadowski (SP 1 Sopot) 165, 3. Rejman (SP 25 Gdańsk) 150.

DZIEWCZĘTA: 50 m (roczniki 1963—64) — 1. Kaczorowska (SP 1 Sopot) 7,1, 2. Zembrzuska (SP 1 Sopot) 7,2, 3. Lademan (SP 8 Sopot) 7,3; roczniki **1965—66** — 1. Szmyt (SP 1 Sopot) 7,3, 2. Stremsko (SP 25 Gdańsk) 7,3, 3. Rojek (SP 77 Gdańsk) 7,4; **skok w dal** — 1. Czachorowska (SP 25 Gdańsk) 4.33, 2. Zierkiewicz (Spójnia) 4.32, 3. Stremska (SP 25 Gdańsk) 4.22; **skok wzwyż** — 1. Wisterowicz (Spójnia) 145, 2. Radziszewska (SP 77 Gdańsk) 130, 3. Łoś (SP 77 Gdańsk) 120.

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk
Redaguje Kolegium: Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7

Telefony:
31-11-24 - red. nacz., sekretariat
31-42-10 z-ca red naczelnego
31-96-14 - sekretarz redakcji
31-51-65 - dz kulturalny
31-92-31 - dz ekon morski
31-00-31 - dz społeczny
31-27-49 - dz miejski
31-85-05 - dz sportowy
31-55-42 - dz łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12; prawnik: wtorki godz. 15—16, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami
21-51-49 — przedstawiciel w Gdyni, ul 3 Maja 27/31 nr 56.
Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-80 czynne jest w godz 9—15, w sobotę w godz 9—12
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul 10 Lutego 10, telefon 21-75-79, w godz 8—17
UPT — Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84, w godz. 10—17, soboty 10—15.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel 41-56-31, w godz 8—18
WUP — Gdańsk — Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84, w godz. 8—20.
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża", 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 35055.
Zam. 14 — R-1
RM 3 - 1

Wokół piłki

CZY WYSTĄPI CRUYFF?

W Holandii nadal jest aktualne pytanie czy reprezentacyjny piłkarz JOHAN CRUYFF wystąpi w Argentynie. On sam oczywiście utrzymuje, że nie wystąpi w reprezentacji Holandii podczas finałów piłkarskich mistrzostw świata, ponieważ — jak niedawno oświadczył — kończy karierę sportową. Są jednak w gronie fachowców tacy, którzy nie wierzą tym oświadczeniom. Twierdzą, że już wiele znakomitości piłkarskich składało podobne oświadczenia, a w ostatniej chwili zmieniali zdanie.

Sprawa Cruyffa jest oczywiście bardzo istotna dla trenera Holendrów — Ernsta Happela, który wie, że jego zespół bez tego znakomitego piłkarza traci połowę swojej wartości. Oświadczył on ponadto, że nie obawia się o formę piłkarzy holenderskich w Argentynie i że wymaga od nich tylko dyscypliny, ponieważ reszta przyjdzie sama.

FESTIWAL PLATINIEGO

Miniony sezon piłkarski we Francji określają fachowcy tego kraju jako „Festiwal Platiniego". Ten niezwykle utalentowany piłkarz rozwija swój talent sukcesywnie. Sam Platini niechętnie mówi o sobie, ale twierdzi, że reprezentacja Francji nie okazała jeszcze dotychczas pełni swoich umiejętności.

Tę opinię potwierdził również trener Michel Hidalgo.

„Nie gramy jeszcze na najwyższym poziomie, nie zdobędziemy w Argentynie mistrzostwa świata. Ale zobaczycie, że pokrzyżujemy plany niejednemu z faworytów".

PRZYDAŁBY SIĘ DRUGI BETTEGA

Takiego właśnie zdania są kibice włoskiego futbolu oraz sam trener Enzo Bearzot. Gdyby w drużynie włoskiej znajdował się drugi piłkarz tej klasy co Roberto Bettega nie byłoby większych problemów z ustaleniem składu. Obecnie piłkarze Włoch umieją właściwie wszystko co trzeba zademonstrować na boisku. Dysponują bardzo dobrą obroną i potrafią przeprowadzać błyskawiczne akcje ofensywne. A tym można wygrać wiele ważnych spotkań.

WĘGRZY — TYTANAMI PRACY

„Tytani pracy" — tak nazywają fachowcy od piłki nożnej zawodników narodowej drużyny Węgier. Po dobno — jak twierdzą kibice — jedenastka piłkarska tego kraju mogłaby grać na pełnych obrotach bez przerwy w meczu trwającym 180 minut.

Na Węgrzech sądzi się, że obecny zespół ma wielkie szanse nawiązania do sukcesów „Złotej jedenastki" Gustava Sebesa.

GRY TRZEBA SIĘ ZNÓW UCZYĆ

Były znakomity piłkarz angielski Bobby Moore oświadczył niedawno:

„Gdyby ktoś w 1966 roku powiedział, że osiągniemy tak niski poziom gry, jaki prezentujemy obecnie, to wyśmiałbym go. Okazało się jednak, że dziś angielscy piłkarze nie są w stanie strzelić więcej niż dwóch bramek Luksemburgowi i Finlandii. Futbolu trzeba się znowu uczyć od początku".

MIĘDZY SZKOTAMI ZNÓW ZGODA

Szkoci nie obawiali się eliminacji do mistrzostw świata. Dlatego też wyjechali w ubiegłym roku do Ameryki Południowej, aby zapoznać się z realiami turnieju finałowego. Dla trenera drużyny szkockiej — MacLeoda, podobnie jak dla Helmuta Schoena, probierzem wartości zespołu, jak i szans w finałach, był mecz z Argentyną. Szkoci wywalczyli remis 1:1 i — jak podkreślają — ma to dla nich wielkie znaczenie psychologiczne.

Awans Szkotów zmobilizował całą drużynę. I co warte jest podkreślenia zniknęły wszelkie animozje między zawodnikami szkockimi, grającymi w drużynach angielskich i szkockich.

Trudne zadanie polskich siatkarzy

Już wkrótce rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy w siatkówce mężczyzn, które będą w tym roku wyjątkowo krótkie. Spotkania rozegrane zostaną, podobnie jak w latach ubiegłych, w dwóch rundach — mecz i rewanż.

O ostatecznej kolejności zadecydują turnieje, w których wystąpią drużyny według kolejności miejsc zajętych w dwóch kolejnych rundach. Zespoły, które uplasują się na miejscach od 1 do 5 walczyć będą w pięciu turniejach o mistrzostwo Polski, a pozostałe o utrzymanie się w I lidze.

Spotkania ligowe zakończą się już w kwietniu, gdyż w tym miesiącu mają się rozpocząć przygotowania do tegorocznych mistrzostw świata we Włoszech.

Tegoroczny sezon zapowiada się dla siatkarzy interesująco. Polskie drużyny wystąpią w rozgrywkach pucharowych i mają tam szanse na awans do puli finałowej. Spotkania pucharowe, a przede wszystkim liga będą sprawdzianami formy kadrowiczów, których czeka bardzo trudne zadanie — obrona tytułu mistrza świata.

Które z drużyn można już dziś uważać za faworytów ligowych rozgrywek?

Wśród fachowców najczęściej wymienia się zespół **Płomienia** z czterema aktualnymi kadrowiczami. Spore szanse daje się też **Legii Warszawa**, którą prowadzi Hubert Wagner. Wyrównaną, młodą drużyną dysponuje **Gwardia Wrocław.**

A oto rozstawienie par tegorocznych spotkań.

Płomień Sosnowiec — Hutnik Kraków, AZS Olsztyn — Stoczniowiec Gdańsk, Legia Warszawa — Avia Świdnik, Resovia Rzeszów — Stal Mielec, Gwardia Wrocław — Włocławia Włocławek.

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! Oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka", 90-434 Łódź, Piotrkowska 133.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI ogrodnicze 0,5 ha. przy przystanku Reda — Pieleszewo i szosie Gdynia — Wejherowo — sprzedam. Jerzy Biernacki, Reda, Spokojna 1, telefon 710-260, po godz. 16. S-353

PÓŁ domu w Słupsku — zamienię na mieszkanie, w Gdyni. Telefon 21-88-92. S-429

MOTORYZACYJNE

FIATA 126p, 1977 r. — sprzedam. Telefon 81-06-03, godz. 17—20. G-12898

SPRZEDAM Wartburga de Lux rok produkcji 1974 stan bardzo dobry Malbork tel. 38-84. G-013500

SAMOCHÓD Star 25 — sprzedam. Banino, telefon 70. G-13341

SIMCĘ 1301, rok produkcji 1972, stan dobry oraz do Mercedesa od 190 D do 220 S szyby przednie, zderzak przedni 220 S, tylne lampy 220 S, hak holowniczy, farbę metalik „Gold" złotą — sprzedam. Gdańsk - Zaspa, ul. Startowa 7 C/30. G-13389

FIATA 125p, rok produkcji 1974 — sprzedam. Gdynia, ul. Powst. Wielkopolskiego 76 B/13, po godz. 16. S-427

FIATA 126p, odbiór Polmozbyt — sprzedam. Telefon 22-23-46. S-446

BMW 1602 (7 lat), silnik z 1977 r., części zamienne — sprzedam. Telefon 41-69-52. G-13368

TAKSOMETR sprzedam. — Gdynia, Narcyzowa 7 m 99. S-416

SYRENĘ 105, rok 1976 — zamienię na samochód 4-drzwiowy. Telefon 22-33-56. S-467

SKODĘ 1000 MB, rok produkcji 1969 — sprzedam. Telefon 72-44-24, po 17.

SPRZEDAŻ

PIANINO stylowe (wymaga dobrego remontu) — sprzedam. Telefon 38-07-20. G-13292

TAKSOMETR Poltax, z uzbrojeniem — sprzedam. — Gdańsk - Olszynka, ul. Zielna 19 m 1, Edmund Kosecki. G-13374

AKORDEON marki Horch — sprzedam. Mirosław Łapiński, Gdańsk - Orunia, ul. Głucha 21 b/3a, po 16. G-13402

NARTY „Epoxy", wiązania, buty „Elbrus" — sprzedam. Telefon 52-33-17. G-13301

WÓZEK francuski — sprzedam. Telefon 53-25-76. G-13346

NARTY „Wierchy" — sprzedam. Telefon 27-00-47. S-436

WÓZEK głęboki, francuski, w dobrym stanie — sprzedam. Wejherowo, osiedle Kaszubskie 10/9, po godz. 18. S-435

KOŻUCH męski, turecki, nowy (52—54) — sprzedam. Telefon 20-04-68. S-432

KALKULATOR wielodziałaniowy — sprzedam. Telefon 20-37-88. S-458

SKÓRY liśle, garbowane, niebieskie — sprzedam. Telefon 72-44-24, po 17. S-462

LOKALE

NOWY Port, falowiec, M-4, 47 m kw., I piętro, przed zasiedleniem — zamienię na podobne, I piętro, w innej dzielnicy. Telefon 41-22-80. G-13307

POKOJ odnajmę dwom panienkom. Telefon 53-30-78. G-13325

M-2, dwupokojowe, ładne, z telefonem, w Koszalinie — zamienię na mieszkanie, na Wybrzeżu. Wiadomość: Koszalin, telefon 263-25, w godz. 19—21. G-13188

POKOJ odstąpię bezdzietnym. Pruszcz Gdański, Nad Radunią 66. G-13407

MIESZKANIE M-1 o powierzchni 19 m kw., umeblowane, w nowym budownictwie, na Przymorzu — sprzedam. Oferty „26554", UPT, 80-206 Gdańsk 6.

POKOJ dwuosobowy — wynajmę. Sopot, plac Rybaków 18. G-13410

POKOJ sublokatorski — do wynajęcia. Oferty: Wrzeszcz, Kubacza 20 A, po 15. G-13347

MAŁŻEŃSTWO z małym dzieckiem, poszukuje pokoju w Gdyni, z używalnością kuchni. Oferty „438", UPT, 81-301 Gdynia 1.

PŁYWAJĄCY poszukuje pokoju w Gdyni lub okolicy. Oferty „440", UPT, 81-301 Gdynia 1.

MIESZKANIE 3-pokojowe, garaż — kupię. W rozliczeniu ewentualnie M-2. Oferty „449", UPT, 81-301 Gdynia 1.

POKOJ odstąpię za opiekę nad dziećmi. Gdynia - Obłuże, Stolarska 17 B/11. S-450

MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka — poszukuje mieszkania z używalnością kuchni. Telefon 43-06-92, do 15 lub 53-30-18, po godz. 17. G-13353

DUŻY pokój — odstąpię do czerwca. Telefon 51-53-96. S-26963

OBŁUŻE Górne, dwupokojowe, 43 m kw., Kokoszki albo M-3 na Przymorzu, II piętro — zamienię na M-3, trasa Gdynia - Cisowa. Chylonia, Kcyńska 6 m. 98. S-466

RODZINA 4-osobowa, członkowie spółdzielni, poszukuje nie umeblowanego pokoju z kuchnią. Zgłoszenia: telefon 22-24-14, w godz. 8—11. S-368

PRACA

LAKIERNIKA samochodowego — przyjmę. Autolakiernia, Żebrowski, Gdańsk - Orunia, ul. Nowiny 76. G-13343

KUCHARKA potrzebna. Telefon 51-07-93 (wieczorem). G-13395

UCZNIÓW zatrudnię (tapicerstwo samochodowe). Warunki dobre. Telefon 31-87-12. G-13417

MASZYNOPISANIE — przyjmę. Telefon 51-26-04. S-26943

WĘDZARZA i pomocnika — zatrudnię. Wędzarnia ryb, — Gdynia, telefon 27-06-27. S-367

UCZNIA i blacharza samochodowego — przyjmę. Orłowo, Miodowa 6. S-334

ZGUBY

POLITECHNIKA Gdańska unieważnia legitymację studencką nr 30393, na nazwisko Mirosław Szaudinis. G-13299

ZGUBIONO 2 tys. zł, na osiedlu Przymorze. Zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 52-35-65. G-13329

DNIA 29. 12. 77 r., godz. 16—18, w pociągu osobowym na trasie Hel — Reda, pozostawiono portfel z pieniędzmi. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Tczew, Jedn. Narodu 9 B/5. G-13372

DNIA 1. 01. 78 r., na trasie Wrzeszcz — Obłuże zgubiono paczkę zawierającą wykładzinę do samochodu marki Mercedes. Znalazcę czeka nagroda. Telefon 41-95-46 lub 23-17-58. G-13391

ZARZĄD Portu Gdynia unieważnia przepustkę stałą na teren portu i na statki nr 4927, wystawioną na nazwisko Andrzej Izdebski, pracownik „Shipcontroll". S-447

LEKARSKIE

GABINET odchudzania. — Gdańsk - Wrzeszcz, Lendzlona 5 B/2. G-13350

NAUKA

ASYSTENT przygotowuje do egzaminów wstępnych. Matematyka, fizyka. Telefon 53-12-57. G-11863

MATEMATYKA — korepetycje. Telefon 51-26-04. S-26942

MATEMATYKA — korepetycje. Sopot, Armii Czerwonej 74/6. S-407

RÓŻNE

KAWIARNIĘ czynną, poza Trójmiastem — sprzedam. Oferty „13394", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Telefon 32-08-88. G-13411

SZAFKI łazienkowe — wykonuję. Stolarnia, Orłowo, Świętopełka 59 a. S-439

PRZEPROWADZKI — specjalizowany transport mebli. Telefon 32-40-93. G-12364

DZIAŁ SOCJALNY
STOCZNI GDAŃSKIEJ IM. LENINA
zatrudni

w okresie ferii zimowych tj. od 23. 01. do 4. 02. 1978 r. w miejscowościach: Wisła, Leluchów, Wysowa i Dynów oraz w okresie od 6. 02. do 18. 02. 1978 r. w miejscowościach Tarda i Stegna następujących pracowników:

- kierownika zimowiska
- wychowawców
- instruktorów k. o.
- lekarzy i pielęgniarki.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział socjalny, tel. 37-27-98. Adres: budynek przy III bramie Stoczni Gdańskiej im. Lenina, ul. Jana z Kolna, pokój nr 14 (I piętro).

K-9087

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ZPAP „ART"
w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Podleśna 7

zawiadamiają

że z dniem 1. 01. 1978 r.
PRZENIESIONO SIEDZIBĘ ZAKŁADÓW
DO BRAMY NIZINNEJ W GDAŃSKU,
ulica Grodza Kamienna 5, telefon 31-18-45.

K-36

Spocznij, wolno czytać

Zawsze w stałej gotowości

Bez względu na porę roku samoloty muszą być w stałej gotowości do startu. Widoczny na zdjęciu naddźwiękowy samolot myśliwski „Mig-21", po wykonaniu badań bojowych, kołuje do punktu obsługi. Maszynę obejmą w swoje posiadanie mechanicy z drużyny kpr. Zbigniewa Woźniaka. Sprawdzą urządzenia kabinowe, uzupełnią paliwo.

CAF – WAF – Sobieszczuk

„Prasłowiańska warownia" od żołnierzy dla dzieci

Saperzy Pomorskiego Okręgu Wojskowego wybudowali społecznym wysiłkiem w dzielnicy Szczecina – Podjuchy dla tamtejszych dzieci – „Prasłowiańską warownię" będącą oryginalnym ośrodkiem zabaw dziecięcych. Do ogródka wchodzi się przez dwie bramy obmurowane fragmentami palisady – jest tam też chata, do której wkracza się po zwodzonym moście; na środku ustawiono rzeźbę Światowida. Największą jednak atrakcję stanowi, dla dzieci oryginalnie zaprojektowana i wykonana równoważnia.

Wszystkie drewniane elementy prasłowiańskiej warowni – ośrodka zabaw – saperzy wykonali w czasie wolnym od służby.

KTO CHCE – NIECH WIERZY HOROSKOP

NA CZWARTEK – 5 stycznia

BARAN (21. III – 20. IV)

W sprawach osobistych odwołaj się do zdrowego rozsądku, powstrzymaj się od pochopnych decyzji.

BYK (21. IV – 21. V)

Ktoś spodziewa się szczerej rozmowy, która pozwoli wyjaśnić Twoje stanowisko w sprawie interesującej obie strony.

BLIŹNIĘTA (22. V – 21. VI)

Dowody sympatii ze strony kogoś, kogo nie doceniasz, sprawią Ci wiele radości.

RAK (22. VI – 22. VII)

Twoja wyrozumiałość i serdeczność są komuś bardzo potrzebne.

LEW (23. VII – 22. VIII)

Obawy co do finału interesującej Cię sprawy już wkrótce zostaną rozwiane, ku Twemu zadowoleniu.

PANNA (23. VIII – 22. IX)

Dobre układy osobiste będą źródłem Twego zadowolenia.

WAGA (23. IX – 23. X)

Okaż trochę dobrej woli, a sytuacja zmieni się zgodnie z Twoim życzeniem.

SKORPION (24. X – 22. XI)

Nie zaniedbuj swoich spraw życiowych, tym bardziej, że jest właśnie szansa by załatwić sprawę, która od dawna leży Ci na sercu.

STRZELEC (23. XI – 21. XII)

Ktoś liczy na porozumienie z tobą w sprawie, co do której w gruncie rzeczy jesteście zgodni.

KOZIOROŻEC (22. XII – 20. I)

Bieżący okres zapowiada się ciekawie pod każdym względem, a towarzyskim szczególnie.

WODNIK (21. I – 20. II)

Ktoś jest zaniepokojony twoim milczeniem. Czas aby się wytłumaczyć.

RYBY (21. II – 20. III)

W sprawach osobistych oczekuj korzystnych zmian.

Marynarskie zespoły muzyczne

Kilkuset amatorów – wykonawców skupiają zespoły muzyczne pracujące w Marynarce Wojennej. Współpracują one z kompozytorami i poetami działającymi na Wybrzeżu. Stąd też i repertuar programów, prezentowanych zarówno w klubach żołnierskich, jak i w czasie licznych występów jest interesujący, wielokrotnie nagradzany na krajowych przeglądach, konkursach i festiwalach. Szczególnie znana i popularna wśród społeczeństwa jest Orkiestra Reprezentacyjna oraz Zespół Estradowy Marynarki Wojennej „Flotylla". Z grup amatorskich natomiast – zespół muzyczno - estradowy „Kontrasty" i „Pilersy".

Patrol WOP na posterunku

Patrol WOP podczas służby na górskim posterunku.

CAF – WAF – Sobieszczuk

Raport z żołnierskiego frontu budowy Huty „Katowice"

„Żołnierska stopa mocno odbiła się na budowie Huty „Katowice". Po przywitaniu, były to pierwsze słowa, które na zasadzie obiegowego powiedzonka zacytował major **Adam Tyczyński** z jednostki reprezentującej 12 Dywizję Zmechanizowaną im. Armii Ludowej ze Szczecina, której żołnierze wraz z budowniczymi Huty „Katowice" toczą właśnie ostatni bój, o jak najszybsze ukończenie budowy drugiego wielkiego pieca.

Budowniczym metalurgicznego gigantu z dwudziestu jeden przedsiębiorstw wykonawczych z całego kraju pomaga w pracach siedmiuset żołnierzy. Główne natarcie skierowane jest na roboty najpilniejsze i najtrudniejsze: prócz wielkiego pieca Nr 2 – także walcownię średnią, która produkować będzie wysokiej jakości wyroby finalne, m. in. dla budownictwa.

Żołnierska operatywność jest tu bez przesady na wagę złota. Żołnierze zawsze w porę zdążą, nawet gdy zajdzie nagła potrzeba pomocy w walce ze strumieniami wody w fundamentowych wykopach. Taki ostry „staż" przeszedł m. in. podporucznik Bogdan Świerczyński. W chwili, gdy z nim rozmawiam jest oficerem dyżurnym w miejscu zakwaterowania szczecińskich żołnierzy. Pochodzi z Chełmna k/Bydgoszczy. We Wrocławiu ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Zmechanizowanych. Jest dowódcą grupy, która najpierw pomagała cywilom budować fabrykę domów w Sosnowcu, potem była niezbędna przy wznoszeniu drugiego wielkiego pieca, w tej chwili wykonuje prace ziemne i murarskie.

U stóp wielkiego pieca spotykam wśród żołnierzy ruchliwego por. inż. **Zbigniewa Pawłowskiego.** Jest instruktorem młodzieżowym jednostki. Opowiada o współpracy młodzieżowej organizacji żołnierskiej z młodzieżą hutniczą i zarządem fabrycznym ZSMP, o pracach społecznych wykonywanych w ramach akcji „Kontakty 77", o robotach na rzecz funduszu przyszłorocznego festiwalu młodzieży w Hawanie przy budowie ośrodka zdrowia. W czynie festiwalowym ponad 350 żołnierzy, podobnie jak junacy z hufca im. Leninowskiego Komsomołu, zebrało na tzw. złomowisku „Tygrys" złom, który tego samego dnia cywilne młodzieżowe brygady przetopiły w pracującym wielkim piecu na stal.

Łącznie w kilku akcjach żołnierze wypracowali społecznym czynem sumę pół miliona złotych.

W jednym z pomieszczeń – pracownia malarska. Teodozja i Józef Młynarscy z Warszawy porozkładali tu farby, pędzle i płótna. Tu powstają obrazy o wielkiej hucie i fazach jej budowy. Na głównej sztaludze płótno; od tygodni malują oni jeden z obrazów przeznaczony dla Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

ALEKSY KALENIK

Na zimowym poligonie

Mimo typowo zimowej aury na poligonach i placach ćwiczeń trwa intensywne szkolenie wojskowe. Dla żołnierzy z VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej poligonem były tym razem góry.

N/z: dowódca plutonu mł. chor. Andrzej Gołuchowski wyznacza drużynie kpr. Andrzeja Piątka rejon działania.

CAF – WAF – Szczepaniak

40 lat służby „Błyskawicy" pod polską banderą

W grudniu ub. roku minęła 40 rocznica przybycia do Gdyni i objęcia służby na straży morskiego wybrzeża ORP „Błyskawica".

Niszczyciel, budowany w latach 1935—37 w Wielkiej Brytanii, był przez wiele lat, razem z bliźniaczym ORP „Grom", jednym z najnowocześniejszych w swojej klasie okrętów świata.

„Błyskawica" zapisała chlubne karty bojowe w historii Polskiej Marynarki Wojennej. Z jej dziejami związany jest pierwszy, w kampanii morskiej aliantów, atak przeciwko hitlerowskim okrętom podwodnym. Polski niszczyciel był także, 7 listopada 1939 roku, pierwszym w historii wojen morskich, okrętem zaatakowanym torpedami lotniczymi.

Wojenny szlak ORP „Błyskawica" liczy blisko 150 tys. mil morskich. Okręt uczestniczył w wielu ważnych alianckich operacjach morskich, 83 razy osłaniał konwoje, 108 razy wykonał rejsy patrolowe, zatopił 6 nieprzyjacielskich jednostek różnych typów, uszkodził 3 okręty podwodne, zestrzelił 4 hitlerowskie samoloty.

Po wojnie ORP „Błyskawica" jako pierwszy, spośród polskich okrętów walczących na obczyźnie, powrócił do kraju w lipcu 1947 roku. W wieloletniej służbie w Marynarce Wojennej PRL, na jego pokładzie doskonaliło wiedzę wojskową kilka pokoleń marynarzy. Okręt wielokrotnie zdobywał miano najlepszej spośród wszystkich jednostek.

Od dwóch lat ORP „Błyskawica" pełni zaszczytną służbę okrętu Muzeum Marynarki Wojennej. W jego wnętrzach, specjalnie adaptowanych do celów ekspozycyjnych, urządzono stałą wystawę obrazującą nasze dzieje morskie od czasów najdawniejszych po współczesne. Odrębny fragment ekspozycji — to bogaty dział poświęcony Marynarce Wojennej. Szczególną atrakcję pływającego muzeum, jednego z nielicznych w świecie, stanowi możliwość zwiedzania jego wnętrz.

Pierwsze strzały pancerniaków

Pierwsze strzały młodych pancerniaków zawsze dostarczają wiele emocji, a jednocześnie są pierwszym autentycznym sukcesem młodych żołnierzy.

N/z: dowódca plutonu ppor. Jerzy Kaczmarek udziela żołnierzom ostatnich wskazówek.

CAF – WAF – Iwan

Cenna kolekcja mundurów

Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu otrzymało ostatnio kilka eksponatów, wśród nich części umundurowania żołnierzy polskich z okresu międzywojennego i wojennego. Muzeum posiada kompletne umundurowanie żołnierskie niemal wszystkich rodzajów broni – ogółem blisko sto mundurów. Wśród cenniejszych eksponatów uwagę zwraca m. in. czapka marynarska z okresu międzywojennego. Takiego eksponatu nie posiada nawet specjalistyczne Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni.

Do zadań Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – stowarzyszenia stanowiącego najwyższą władzę lotnictwa sportowego w kraju należy propagowanie lotnictwa: jego historii i teraźniejszości wśród społeczeństwa. O osiągnięciach 1977 roku i najbliższych zamierzeniach, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z młodym pokoleniem Polaków, opowiedział prezes Aeroklubu PRL – GEN. BRYG. WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO:

Uczymy nie tylko latać

LOTNICTWO propagujemy głównie poprzez cykle artykułów i audycji poświęconych historii i dniu dzisiejszemu lotnictwa, których autorami są nasi działacze, a także dzięki imprezom w kołach regionalnych, na które zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Organizujemy pokazy lotnicze, tzw. Dni Otwartych Drzwi w aeroklubach, gdzie można zapoznać się z różnorodną techniką lotniczą.

Jeśli chodzi o współpracę z młodzieżą – powiedział generał – mamy w tej dziedzinie ustaloną metodykę działań, która zdaje egzamin. Myślę głównie o tych formach, które określamy „lotniczymi wakacjami". Wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania i kuratoriami, organizujemy co roku obozy lotnicze, które podzieliłbym na dwie kategorie: obozy zapoznawcze, podczas których młodzież szkół podstawowych przebywa na lotniskach, gdzie pomaga mechanikom w obsłudze najprostszych urządzeń, wysłuchując relacji pilotów i uczestniczy w robotach porządkowych, oraz Młodzieżowe Obozy Przysposobienia Lotniczego, dla młodzieży zaawansowanej. Najlepsi uczniowie szkół średnich objęci są na nich przeszkoleniem teoretycznym, następnie praktycznym. Byliśmy też inicjatorami kursów spadochronowych, dostarczających młodym najwięcej doznań i przeżyć, słowem – kontaktu z „wielką przygodą".

Ostatnio rozszerzyliśmy zakres naszych poczynań. Zapoczątkowaliśmy obozy przygotowujące do lotów np. na szybowcach – cieszące się dużym powodzeniem. Świadczą o tym następujące liczby. O ile w 1974 r. odbyliśmy zaledwie kilka takich obozów, to w 1977 już 17. Trenowało na nich około tysiąca dziewcząt i chłopców. Jeżeli dodamy do tego wspomniane obozy zapoznawcze stwierdzimy wówczas, że z naszych wakacyjnych propozycji skorzystało przeszło 2 tys. najmłodszych amatorów „podboju przestworzy".

Na obozach uczymy nie tylko latać. Prowadzimy zajęcia wychowawcze, wykładamy jakże chlubną historię polskich skrzydeł. Mówimy o tym, jaka droga wiedzie do zawodu lotnika, jakie trzeba spełniać wymogi, by móc go uprawiać. Efekty są widoczne, m. in. w postaci zwiększającej się liczby kandydatów do szkół: oficerów i chorążych lotnictwa. Młodzież, która u nas posiądzie pierwsze „wtajemniczenie" jest przy wyborze profesji bardziej dojrzała.

Przyszłość... Sądzę, że naszą działalność trzeba będzie po prostu kontynuować i intensyfikować. Zamierzamy np. młodzież, która zostanie zakwalifikowana na obozy szkolenia lotniczego przygotowywać teoretycznie do latania w chwilach wolnych od nauki.

Chcemy szerzej aniżeli dotąd zainteresować lotnictwem młodzież studencką. Tkwią tu spore możliwości. Student kończący np. elektronikę może po krótkim przeszkoleniu z powodzeniem pracować na samolotach „Lotu", bowiem każda nowoczesna maszyna pasażerska bogata jest w elektronikę. Studia te niejako predestynują człowieka do robienia „kariery lotniczej".

Pragniemy także poprawić bazę szkoleniową, rozbudować zaplecze. Przecież na zgrupowaniach lotniczych żyje się nie tylko lotnictwem.

Działalność w roku 1978 – powiedział gen. Jagiełło – chcemy ściśle powiązać z obchodami 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Aeroklub jest od lat silnie związany z wojskiem nie tylko formalnie. Każda nasza filia terenowa znajduje się pod opieką jednostki lotniczej bądź instytucji wojskowej. Większość działaczy aeroklubu wywodzi się z wojska. Nic więc dziwnego, że jesteśmy organizacją, która na swój sposób przygotowuje młodych do pełnienia zaszczytnej służby wojskowej.

Planujemy zorganizowanie w 1978 r. wspólnie z wojskiem – spadochronowych mistrzostw Polski oraz zawodów w wieloboju lotniczym z udziałem sportowców z krajów socjalistycznych.

DO WYBORU

DZIŚ

Tytusa, Eugeniusza

JUTRO

Edwarda, Szymona

TEATRY

GDAŃSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Rigoletto, g. 19

TEATR „WYBRZEŻE" — Wywiad w Buenos Aires, g. 19

GDAŃSK - WRZESZCZ TEATR MINIATURA — Bajka mojej babuni, g. 17 (przedst. zamknięte)

SOPOT TEATR KAMERALNY — Bal w operze, g. 19

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Szwejk, g. 19.15

TEATR DRAMATYCZNY — Stracone wakacje — Dom Rzemiosła w Gdyni, g. 19

WYSTAWY

GDAŃSK SALON WYSTAWOWY KMPiK, Długa 35 — wyst. Plakat filmowy — w g. 10—21.

KMPiK, Długi Targ 30 — wyst. Kraj najbliższych przyjaciół — w g. 10—21.

GDAŃSK-OLIWA — GALERIA „PRZYMORZE" (DS ul. Śląska 66) — wyst. litografii Tadeusza Łapińskiego (USA — Maryland) — g. 16—20.

SOPOT SALON SZTUKI BWA, ul. Powstańców Warszawy 2/6 — „Akt w sztuce współczesnej" — ogólnopolska wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki; poplenerowa „Sopot 77" — w g. 12—18

KMPiK, ul. Świętojańska 68 — wyst. prac malarskich absolwentki PWSSP w Gdańsku Bożeny Kwiatkowskiej z prac. prof. Śramkiewicza (Salon Młodych) — w g. 10—21.

MUZEA

GDAŃSK MUZEUM ARCHEOLOGICZNE — w g. 10—15

MUZEUM HISTORII MIASTA GDAŃSKA — Ratusz Głównego Miasta — w g. 10—16

OLIWA PAŁAC OPATÓW — w g. 9—15

GDYNIA MUZEUM OCEANOGRAFICZNE I AKWARIUM MORSKIE MIR, al. Zjednoczenia 1 — w g. 11—18

MUZEUM MARYNARKI WOJENNEJ, bulwar Nadmorski — w g. 10—17

SZTUTOWO MUZEUM STUTTHOF — w g. 8—15

MALBORK MUZEUM ZAMKOWE — w g. 8.30—15

WDZYDZE KASZUBSKI PARK ETNOGRAFICZNY — w g. 11—14

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Każdy ma swoje piekło (fr) od 1. 18, g. 10, 12, 14, 16. Skrzydełko czy udko (fr) od 1. 12, g. 18. 20 **KAMERALNE** — Syrenka i książę (bułg) bez ogr., g. 15.30. Powrót różowej pantery (ang) od 1. 12, g. 17.30, 20. **STUDYJNE ŻAK** — Śmierć prezydenta (pol) od 1. 12, g. 16 18.45 **GEDANIA** — Wielka podróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr., g. 15.45. Ryzykant (USA) panor. od 1. 15, g. 18 20. **WATRA** (Dom Harcerza) — Pietro wyżej (pol) od 1. 12, g. 16. Świat Dzikiego Zachodu (USA) od 1. 15, g. 18. **ORUNIA KOSMOS** — Terror Mechagodzilli (jap) bez ogr., g. 16. Diabli mnie biorą (fr) od 1. 12, g. 18. 20

WRZESZCZ BAJKA — Omen (ang) od 1. 15, g. 10, 12, 16, 18 i 20. Błękitny ptak (radz.-USA) bez ogr., g. 14 **ZNICZ** — Dupont Lajoie (fr) od 1. 18, g. 20 Godzilla contra Gigan (jap) od 1. 12, g. 15.30, 17.45 **ZAWISZA** — Mściciel (USA) od 1. 18, g. 16, 18 20

OLIWA DELFIN — Robert i jego małpka (czes) bez ogr., g. 15.20 i 17. Dzieje grzechu (pol) od 1. 18, g. 18.45

NOWY PORT 1 MAJA — Podróż kota w butach (jap) bez ogr., g. 16 Milioner (pol) od 1. 12, g. 18. 20

SOPOT BAŁTYK — Szkarłatny pirat (hiszp) od 1. 15, g. 14 16 18 **POLONIA** — Mała syrena (jap) bez ogr., g. 16 Akcja „Salamandra" (rum-wł) od 1. 15, g. 18, 20

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Nieme kino (USA) od 1. 15, g. 10, 12 14, 16 18, 20. **STUDYJNE ATLANTIC** — Godzilla contra Gigan (jap) od 1. 12, g. 9.30, 13.30. Zabity na śmierć (USA) od 1. 15, g. 11.30, 15.40. (Z filmem na tv, g. 17.30, 20 seanse zamknięte)

OKSYWIE MEWA — Nie ma sprawy (fr) od 1. 15, g. 19.30

OBŁUŻE MARYNARZA — Terror Mechagodzilli (jap) bez ogr., g. 17 Dwaj ludzie z miasta (fr) od 1. 15, g. 19

ORŁOWO NEPTUN — Szarada (pol) od 1. 18, g. 17 19 Posłannictwo z innej planety (RFN) bez ogr., g. 15

GRABÓWEK FALA — Buleczka (pol) bez ogr., g. 15.30 Sprawa Gorgonowej (pol) od 1. 18, g. 17.15 20

CHYLONIA PROMIEŃ — Wielka podróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr., g. 15.30, 17.30. Zbrodnia jest zbrodnią (fr) od 1. 15, g. 19.30

RUMIA AURORA — Rozumiemy się bez słów (czes) od 1. 12, g. 16, 18, 20

PRUSZCZ KRAKUS — Griszka i koń Zefir (radz) bez ogr., g. 17.30 Zielona ściana (peruw) od 1. 15, g. 19

TCZEW WISŁA — Czy zabiła (fr) od 1. 15, g. 16 18 i 20.

WEJHEROWO ŚWIT — Sprawa Gorgonowej (pol) od 1. 18.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

RADIO

ŚRODA — 4 stycznia

PROGRAM LOKALNY

16.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 16.50 — Muzyka, 16.55 — Komentarz aktualny, 17.00 — Róża wiatrów — mag. Red. Publicystyki, 18.10 — Gdański Koncert Życzeń.

PROGRAM IV

15.00 — Wiad. z pr. I, 15.05 — Radiowy Tygodnik Kulturalny, 15.45 — Różnym głosem — aud. poetycka T. Kubiaka, 16.00 — Wiadomości, 16.06 — Rozmowy o książkach, 16.25 — W stronę nowej techniki, 18.25 — Kalejdoskop nauki, 18.55 — Chwila muzyki, 19.00 — Studium wiedzy polityczno - społecznej, 19.15 — 14 lekcja języka hiszpańskiego, 19.30 — Studio stereo zaprasza, 22.15 — W trosce o słowo i treść, 22.35 — Radiowo-TV średnia szkoła dla pracujących — Biologia, 22.50 — Muzyka, 22.55 — Wiadomości, 23.00 — Koniec programu i hymn.

PROGRAM I

16.00 — Tu Jedynka, 18.25 — Nie tylko dla kierowców, 18.33 — Tran smisje z turnieju koszykówki o puchar Wyzwolenia W-wy, 19.15 — Przeboje sprzed lat, 20.05 — Śladem naszych interwencji, 20.10 — Koncert dnia, 21.05 — Kronika sportowa, 21.15 — Komunikaty Totalizatora Sportowego, 21.20 — Koncert chopinowski, 22.20 — Tu Radio Kierowców, 22.23 — Lublin na muzycznej antenie, 23.00 — Minął dzień, 23.12 — Wiadomości sportowe, 23.15 — Dla słuchaczy w kraju i za granicą WOSPRiTV, 23.59 — Koniec programu i hymn.

DO KOLORU

PROGRAM II

15.30 — Studio Plus, 16.10 — Wspomnienia Segovii, 17.00 — Z aktorskiego śpiewnika, 17.20 — Teatr Polskiego Radia — Teatr Sensacji „Wakacje z mordercą" — słuchowisko, 18.25 — Plebiscyt studia „Gama", 18.30 — Echa dnia, 18.40 — Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego, 19.00 — Koncert wieczorny, 19.40 — Reklama, 20.00 — Publicystyka krajowa, 20.20 — Audycja z cyklu „Historyczne nagrania słynnych dzieł operowych" 21.30 — Wiadomości i informacje sportowe, 21.40 — Wirtuozi nowej muzyki, 22.00 — Zwierzenia wieczorne, 22.15 — Szkic do portretu. Safona, audycja w opr. Marii Miśkowiec, 22.30 — Magazyn studencki, 23.35 — Co słychać w świecie, 23.40 — Muzyka na dobranoc, 24.00 — Koniec programu i hymn.

PROGRAM III

15.00 — Ekspresem przez świat, 15.05 — Powracająca melodyjka „Let it be", 15.30 — Muzyczna pocztówka z Ałma-Aty, 15.40 — Rozszyfrowujemy piosenki, 16.00 — Herbatka przy samowarze, 16.20 — Muzykobranie, 16.45 — Nasz rok 78, 17.00 — Ekspresem przez świat, 17.05 — Muzyczna poczta UKF, 17.40 — Śladami jazzowych legend, 18.10 — Politvka dla wszystkich, 18.25 — Czas relaksu, 19.00 — Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym, 19.30 — Ekspresem przez świat, 19.35 — Opera tygodnia, 19.50 — „Wielbiciel" — 11 odc. powieści Boba Randalla, 20.00 — Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy, 21.00 — Ludwiga Beethovena Opera omnia, 22.00 — Fakty dnia, 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów — Krystyna Prońko, 22.15 — Trzy kwadranse jazzu, 23.00 — Swoje ulubione wiersze recytuje Barbara Horawianka, 23.05 — Między dniem a snem, 24.00 — Koniec programu i hymn.

TELEWIZJA

ŚRODA — 4 stycznia

PROGRAM I

14.55 — Program dnia
15.00 — Melodie — animacja muzyczno-filmowa, próba odpowiedzi na pytanie na czym polega upowszechnienie muzyki w kraju i na świecie (kolor)
15.30 — Nurt — Działalność plastyczna — wykładowca — mgr Jerzy Cynke-Vidalis (kolor)
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
16.30 — Dla dzieci: Entliczek-słowniczek (kolor)
17.00 — Spoza gór i rzek — wyzwolenie Warszawy
17.30 — Losowanie Małego Lotka
17.40 — Kółko i krzyżyk — teleturniej
17.55 — Straszna teściowa — film fab. prod. ZSRR (komedia) reż Siergiej Spłosznow (kolor)
19.00 — Dobranoc (kolor)
19.10 — Siódemka
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Biohazard — film fab prod. polskiej reż. Janusz Kubiak wyk.: Leszek Herdegen, Grażyna Marzec, Bogumił Antczak (kolor)
21.45 — Studio Sport
22.15 — Tyle rzeczy naraz — filmowy portret Eryka Lipińskiego (kolor)
22.45 — Dziennik (kolor)
23.00 — Klub fantastyki — Moje drugie ja — prezentacja najnowszych badań eksperymentalnych w dziedzinie inżynierii genetycznej.

PROGRAM II

15.25 — Program dnia
15.30 — Kino telewizji dziewcząt i chłopców — Do przerwy 0:1 — odc. 1 pt. Piłka, film fab. prod. polskiej (kolor)
16.00 — Daniel Druskat — odc 1 film fab prod. TV NRD, reż Lithar Bellag — pięcioodcinkowy serial fabularny o tematyce współczesnej (kolor)
17.30 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Moda, styl, elegancja (kolor)
18.00 — Nad Wisłą i nad Dunajem — program publicystyczno-rozrywkowy
19.00 — Dobranoc (kolor)
19.10 — PANORAMA — mag. inf.
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 14 (kolor)
21.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 13
21.30 — 24 godziny (kolor)
21.40 — Latarnia czarnoksięska — To się zdarzyło w Monte Carlo, film fab. prod. amerykańsko-włoskiej (kolor).

CZWARTEK — 5 stycznia

PROGRAM I

6.30 — RTSS — Matematyka, sem. 3 — powtórzenie wiadomości — cz. 1
7.00 — RTSS — Biologia, sem. 3, lekcja 37 — Czym zajmuje się sozologia?
9.00 — Dla szkół: Przysposobienie obronne kl. VIII i I lic. — postępowanie w okresie zagrożenia
10.00 — Dla szkół: Historia kl. VI — W komnatach wawelskich
11.05 — Dla szkół: Język polski dla kl. VII — J. Słowacki
11.45 — Biohazard — film fab prod. TP, powt. (kolor)
12.55 — Dla szkół: Język polski kl II—IV lic. — Ballada
13.30 — RTSS — Matematyka, sem. 1, lekcja 15 — Własności funkcji liczbowych
14.05 — RTSS — Fizyka, sem. 1, lekcja 8 — Grawitacja
14.55 — Program dnia
15.00 — Melodie z repertuaru zespołu Capella Bydgostiensis — inscenizowany program dawnej muzyki polskiej (kolor)
15.30 — Kino Filmów Animowanych

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Klinika Chirurgii Ogólnej II Instytutu Chirurgii AM w Gdańsku z III Kliniką Chorób Wewnętrznych Instytutu Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Kietrakisa 1.

Stałe dyżury nocne pełnią: — Gdańsk ul. Jaskołcza 16, al. Zwycięstwa 35; Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32; Oliwa Bitwy Oliwskiej 34; Gdańsk-Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2. Sopot ul. Boh. Monte Cassino 21. Gdynia, ul. Śląska 42.

Recepty na środki odurzające realizują apteki: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Sopot, Boh. Monte Cassino 21. Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2, Gdynia, Śląska 42.

RÓŻNE

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel, tel. 31-00-00 w godz.: 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: — Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gd. — 998.